Opłata pocztowa uisz. ryczałtem

Rok XI
Nr. 222

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

P R
Warszawa,
wtorek 4 sierpnia 1936 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Główna linja

„Linje podziału“ weszły obecnie w modę. Ale zostawmy na boku różnice co do taktyki politycznej, nurtujące obóz pomajowy, a nawet i te głębokie przeciwieństwa, które przedzielają sanację od opozycji. Nie w nich tkwi istota rzeczy, chociaż w danej chwili zdają się przesłaniać sobą wszystko inne. Prawdziwej linji podziału, zasadniczej, nieprzemijającej — ba, coraz głębiej wrzynającej się w całe nasze życie — należy szukać gdzieindziej.

Jest nią stosunek do kwestji żydowskiej.

Do oceny spraw polskich nie można przykładać szablonów obcych: jest to gruntowny błąd i niedobrze, że się go tak często spotyka. W szczególności nabrzmiewający na całym świecie konflikt między nacjonalizmem a internacjonalizmem ma w Polsce zupełnie specyficzne oblicze.

Gdzieindziej siły międzynarodowe skupiają się coraz wyraźniej pod wspólnym mianownikiem komunizmu i sytuacja jest prosta: problem sprawiedliwości społecznej, o ile nie zostanie rozwiązany pod kątem idei narodowej musi doprowadzić do rozwiązania komunistycznego, a to zatamuje prawidłowy rozwój narodu, spychając go z torów, na których może się kierować swemi własnemi potrzebami i celami, na manowce eksperymentów, wysługujących się dyktatowi narzucanemu zzewnątrz. W ten sposób wszyscy, którzy czy to wprost czy pośrednio przybliżają rozwiązanie komunistyczne, są świadomemi lub mimowolnemi agenturami interesów obcych.

W Polsce natomiast najgroźniejszą agenturą obcą są żydzi.

Szowinistyczne określenie? Bynajmniej. Im więcej namiętności do polemik dokoła tego problemu wnoszą żydzi, tem beznamiętniej, spokojniej, objektywniej należy ujmować sprawy po stronie polskiej. Ale właśnie ten spokojny objektywizm mówi nam, że jeśli istnieje społeczeństwo rozproszone po całym świecie i wszędzie rozporządzające potężnemi wpływami władzy, jaką zdobyło nad pieniądzem, a w dodatku odznaczające się niezmierną solidarnością i jednolitością w dążeniu do swoich własnych celów, — to społeczeństwo to jest potęgą międzynarodową.

Póki żydzi stanowili tylko odrębną rasę i odmienne wyznanie, a podatni byli do prądów asymilacyjnych pod względem zżycia się z narodem miejscowym, można było rozmaicie zapatrywać się na wartość lub szkodliwość takiej asymilacji, ale ostatecznie kwestja żydowska w każdym kraju była sprawą lokalną. Dziś natomiast, kiedy wyodrębnili się w samoistny naród i prawie stuprocentowo stanęli pod tym swoim wspólnym sztandarem, stali się w ciele każdego narodu, wśród którego mieszkają, organizmem obcym.

Szczególnie jednak ostrą formę przybrał problem żydowski w Polsce, gdzie nietylko odsetek żydów jest większy niż w jakimkolwiek innym kraju (poza jedną Palestyną), ale gdzie zarazem wypełnili sobą przeważną część tego, co określa się społecznie jako burżuazję — wskutek czego sprawa żydowska jest zrazem sprawą społeczną. Żydzi są tamą do prawidłowego rozwoju gospodarczego i społecznego społeczeństwa polskiego, gdyż jest ich conajmniej trzy razy za wiele, a ustępować dobrowolnie nie myślą. Do obrony zaś swego stanu posiadania wyzyskują wszystkie atuty, jakie im daje ich internacjonalna siła.

Jeśli w tych warunkach ruch antyżydowski spotyka w łonie samego społeczeństwa polskiego na przeciwdziałanie pewnych czynników, to jest to najgłębsza i najistotniejsza linja demarkacyjna, jaka społeczeństwo nasze dzieli. Wszelkie przeciwieństwa polityczne, ustrojowe, społeczne, są ostatecznie tylko przejściowemi postaciami, jakie przybiera życie. Ale sprawa samego bytu jest sprawą trwałą, stojącą ponad wszystkiem innem.

W tym zaś wypadku o ten właśnie byt chodzi.

M. GRZ.

Bratobójcze walki w Hiszpanji
przedłuża ingerencja zagranicy

PARYŻ, 2. 8. Sytuacja w Hiszpanji, jak można wnosić z informacyj madryckich oraz wiadomości, pochodzących od specjalnych wysłanników dzienników paryskich, nie uległa w ciągu ostatnich dni poważniejszym zmianom.

Front na Sierra Guadarrama nie doznał, jak się zdaje, żadnych znaczniejszych przesunięć. Madrycki korespondent Havasa twierdzi wprawdzie, że wojska powstańcze cofnęły się na tym odcinku o 7 km., ale korespondent „Paris Soir“ donosi, że sam udał się na front na odcinku Samosierry i że Samosierra została przed trzema dniami odebrana wojskom rządowym przez powstańców. Powstańcy mają znajdować się w okolicy Buitrago 12 km. na południe od przełęczy.

Ponadto zdaje się potwierdzać wiadomość o ofenzywie wojsk powstańczych na północy, które maszerują w trzech kolumnach, idących z Burgos, Pampeluny i Vittorio, na Bilbao i zajęły miasto Ortuna. Ofenzywa ta ma nietylko na celu zgniecenie wojsk rządowych i milicji na tyłach armji powstańczej, lecz także zapewnienie sobie komunikacji z morzem przez port Basajet.

„Figaro“ przynosi wiadomość, że Martinez Bario, który porozumiewał się z gen. Mola i Llano w czasie tworzenia przez siebie nowego gabinetu, wystąpić miał do rządu madryckiego z propozycją, aby starał się o znalezienie platformy porozumienia z generałem, stojącym na czele wojsk powstańczych. Przemówienie Martineza Barrio, wygłoszone przez radjo w Walencji, nie zdaje się jednak potwierdzać tych zamiarów pośredniczących.

PRZEWODNICZĄCY KORTEZÓW OSTRZEGA

MADRYT, 2. 8. Przemawiając wczoraj przez radjo w Walencji, Martinez Barrio oświadczył m. i. co następuje:

Rewolta wojskowa wybuchła nie przeciwko rządowi marksistowskiemu, ani przeciwko armji marksistowskiej, czy państwu marksistowskiemu. — Wojskowi podnieśli bunt przeciwko państwu hiszpańskiemu, reprezentowanemu przez prezydenta republiki, wybranego legalnie przez legalną Izbę. Uczynili to, aby zastąpić powszechną wolę kraju wolą jednej klasy, pragnącej utrzymania swych przywilejów.

Dyktatura Primo de Rivery upadła wskutek własnej swej nieudolności, monarchja zaś upadła wskutek swych odwiecznych błędów i wad. Wolą Hiszpanji jest, aby nigdy już nie odrodziły się one z popiołów. Demokracja hiszpańska, zorganizowana legalnie w prawnym ustroju, nie może być kwestją sporną.

Dlatego domagamy się od wszystkich krajów, aby szanowały naszą wolę. Każdy kraj ma swobodę ustalania swych losów i ma prawo żądać bezwzględnej neutralności ze strony wszystkich państw obcych. Powstańcy proszą o pomoc innych krajów, aby walczyć przeciwko swej ojczyźnie, przeciwko republice.

Przewodniczący Izby hiszpańskiej ostrzegł opinję międzynarodwą przed tem niebezpieczeństwem. Prawdziwa Hiszpanja reprezentowana jest jedynie przez szefa odpowiedzialnego rządu i Izby ustawodawczej. Dla powstańców nadchodzi obecnie godzina poddania się i uległości wobec władz konstytucyjnych, które zapewnią tryumf woli republikańskiej Hiszpanji.

INGERENCJA MOSKWY

TETUAN, 2. 8. Przedstawiciel Havasa zwrócił się do majora Armady z zapytaniem, jak długo, według niego, będą trwały działania wojenne; Armada oświadczył, że **ingerencja zagranicy, zwłaszcza Moskwy, nadała walce charakter niezwykle zacięty,** utrudniając piorunjący sukces rewolucji. Jednakże główne cele strategiczne zostały już osiągnięte. Najbliższa przyszłość przyniesie nam decydujące zwycięstwo.

Korespondent, który zwiedził Tanger, Tetuan i Ceutę, stwierdził, że Ceuta mało ucierpiała wskutek bombardowania floty i samolotów. Po drodze korespondent widział szereg samochodów ciężarowych, wiozących żołnierzy legji cudzoziemskiej, co wskazywałoby, że niebawem wojska gen. Franco podejmą próby przedostania się przez cieśninę do Hiszpanji. Na lotnisku w Tetuanie korespondent widział 7 samolotów, w tem dwa Junkersy.

NIEMIECKA BROŃ POWSTAŃCÓW

PARYŻ, 2. 8. Na podstawie informacji, pochodzących z sympatyzujących z powstańcami źródeł portugalskich, można przypuszczać, iż wojska powstańcze odniosły ostatnio szereg sukcesów. Sierra de Guadarrama znajduje się w całości w rękach powstańców, którzy oczekują na nowe posiłki, celem ruszenia na Madryt. Powstańcy mieli rozproszyć milicję frontu ludowego, przybyłą z Walencji w okolicach Teruel.

Pozatem, jak donosi „Matin“ ofensywa powstańców na północy na port Pasajes ma zacieśniać wokół tego portu, w którym znajdują się wielkie zapasy benzyny. Dziennik twierdzi, iż wojska powstańcze posiadają nowoczesną **broń pochodzenia niemieckiego, a mianowicie karabiny maszynowe z lunetami i karabiny automatyczne.**

GIBRALTAR, 2. 8. Dziś popołudniu przybył do Algeciras, będącego w rękach powstańców, krążownik niemiecki.

Gen. Józef Zając
Inspektorem obrony powietrznej
Nowi dowódcy O. K. we Lwowie i w Grodnie

P. Prezydent R. P. mianował w dniu wczorajszym inspektorem obrony powietrznej państwa generała brygady d-ra Zająca Józefa, dowódcą o. k. 6 generała brygady Tokarzewskiego - Karaszewicza Michała i dowódcą o. k. 3 generała brygady Kleeberga Franciszka.

Zwolnienie 7 oskarżonych
o zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim

Decyzją sędziego śledczego dla spraw politycznych przy Warszawskim Sądzie Okręgowym, zwolniono wczoraj z aresztu 7 oskarżonych o spowodowanie zajść antyżydowskich w Mińsku Mazowieckim z maturzystą Śledziewskim i urzędnikiem Powichrowskim na czele. Aresztowani zwolnieni zostali po podpisaniu deklaracji o niewydalaniu się, pozostaną oni, aż do rozprawy sądowej pod dozorem policji.

W areszcie pozostało jeszcze 12 osób oskarżonych o wywołanie zajść antyżydowskich w Mińsku Mazowieckim w stosunku do których utrzymano nadal bezwzględny areszt.

Czy Witos był w Polsce
i uczestniczył w obradach Str. Ludowego?

Jak donosi „Polonia“, „Walka o powrót Wincentego Witosa do kraju stworzyła gorączkową atmosferę, w której lęgną się wciąż nowe, czasem zgoła fantastyczne pogłoski. W ciągu dnia wczorajszego twierdzono uporczywie w pewnych kołach, że Wincenty Witos bawił przedwczoraj na terenie Polski i brał udział w obradach władz Stronnictwa Ludowego, poczem wyjechał spowrotem do Czechosłowacji.“

Do czego dochodzi bezkrytyczność ludzka!

Zmiana kuratorów
w Wilnie i w Krakowie

Dnia 1 września zwolniony zostaje ze swego stanowiska kurator okręgu szkolnego, wileńskiego, p. Kazimierz Szelągowski. Stanowisko jego obejmie p. Marjan Godecki, dotychczasowy kurator okręgu krakowskiego.

Kuratorem okręgu krakowskiego ma być zamianowany p. Józef Stypiński, dotychczasowy naczelnik wydziału nauki i szkół wyższych w Min. W. R. i O. P.

3 osoby zmarły
wskutek zatrucia grzybami

TORUŃ, 3.8. W Wąbrzeźnie uległo zatruciu grzybami 7 osób, które przewieziono do szpitala. Do chwili obecnej zmarły trzy osoby: 7-letnia Pelagja Gasz, 30-letnia Joanna Troszczyńska i 32-letnia Władysława Gaszowa.

Stan pozostałych osób, a zwłaszcza Bernarda Gasza, który nazbierał grzybów, spożytych następnie przez jego rodzinę, jest bardzo ciężki.

Wojewoda krakowski
w Warszawie

W dniu wczorajszym w sprawach służbowych przybył do Warszawy wojewoda krakowski, Michał Gnoiński.

Zwycięstwo Warszawy
w zlocie gwiaździstym samolotów

INOWROCŁAW, 3. 8. Wczoraj odbył się doroczny zlot gwiaździsty, zorganizowany przez aeroklub kujawski. W zlocie wzięło udział 16 maszyn RWD. aeroklubu pomorskiego, poznańskiego, gdańskiego, krakowskiego, wileńskiego i warszawskiego, w tem 8 maszyn poza konkursem.

Pierwsze miejsce zdobył pilot Aleksandrowicz i obserwator Damsz z aeroklubu warszawskiego na RWD 8, osiągając 1473 p. Drugie miejsce zajął por. Kalakowski i obs. Sendorek z aeroklubu krakowskiego na RWD 5 — 1370 p., trzecie miejsce zaś zajął pilot Kocjan, obs. Szewczuk z aeroklubu warszawskiego na R. W. D. 5, uzyskując 901 p. W czasie zlotu przybył na autożyro p/k. Stachon i wykonał szereg ewolucji na swoim aparacie.

Z ostatniej chwili

Przeciwniczka Walasiewiczówny
osiąga rewelacyjny czas

Najgroźniejsza współzawodniczka Walasiewiczówny, Amerykanka Stephens, startowała w drugim przedbiegu, zajmując pierwsze miejsce w nieprawdopodobnym czasie 11,4 sek. Czas ten jest oczywiście nowym rekordem światowym. Drugie miejsce zajęła Kanadyjka Dolson w czasie 12,3 sek.

Walasiewiczówna startowała w trzecim przedbiegu, zajmując łatwo pierwsze miejsce w czasie 12,5 sek. przed Finką Essmann 12,8 sek. Walasiewiczówna, mając zapewnione zwycięstwo, nie wysilała się. Czas Walasiewiczówny jest gorszy od Amerykanki o przeszło sekundę.

Zwycięstwo więc Polski na 100 mtr. stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Umorzenie grzywny 100.000 zł.
wyznaczonej przez Sąd Kartelowy na „Wspólnotę Interesów“

Na początku r. b. głośną była sprawa ukarania przez Sąd Kartelowy grzywną 100.000 zł. koncernu „Wspólnota Interesów“ w Katowicach za niezgłoszenie w myśl prawa kartelowego w przewidzianym terminie zawartych umów o charakterze kartelowym. Grzywnę tą zabezpieczono na nieruchomościach „Wspólnoty Interesów“.

Obecnie wobec podpisania umowy o przejęcie koncernu „Wspólnota Interesów“ przez banki państwowe, grzywna ta ulegnie umorzeniu.

Rzeki wezbrały
lecz powódź nie grozi

KRAKÓW, 3. 8. Skutkiem ulewnych deszczów, jakie od 3 dni padają z małemi przerwami w województwie krakowskiem, podniósł się dość znacznie stan wody na rzekach górskich, jak Dunajec Biały i Czarny, Soła, Skawa i w całym szeregu górskich potoków. Przybór wody na Wiśle nieznaczny. W miejscowościach, gdzie woda osiągnęła stan alarmowy, czuwają pogotowia powodziowe.

Narazie jednak nigdzie nia zachodzi niebezpieczeństwo powodzi, która mogłaby zagrażać dopiero w razie dalszego i dłuższego trwania deszczów. Szkody natomiast ponoszą rolnicy, gdyż większość zżętego owsa leży w pokosach na polach.

Przelotne deszcze

Pasy polarno - morskiego powietrza zalegającego Polskę spowodowały w całym kraju pogodę chmurną z przelotnemi deszczami. Na całym niemal obszarze Rosji utrzymuje się pogoda słoneczna i upalna, natomiast w krajach Europy zachodniej i środkowej i Skandynawji utrzymuje się podobnie jak i w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i dość chłodna.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura dniem do 25 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Dywersja w szeregach opozycji
w Gdańsku

GDAŃSK, 3. 8. W kołach politycznych słychać, że w opozycyjnej partji niemiecko - narodowej doszło do rozłamu. Pewna grupa członków opuściła szeregi stronnictwa i zgłosiła akces do partji hitlerowskiej.

Jak się zdaje, zachodzi tu wypadek roboty dywersyjnej, tak często stosowanej przez rządy dyktatorskie. Dla dokonania dywersji użyte zostały elementy skompromitowane i częściowo już dawniej skreślone z listy członków partji opozycyjnej. Między dywersantami znajdują się osoby zamieszane w procesy kryminalne.

Burze i huragany
Śmierć 17 osób

PORTO ALEGRE, 3. 8. (PAT). Donoszą z m. San Borja, że przeszedł tam silny huragan, który zburzył przeszło 40 domów, pozrywał przewody elektryczne na przestrzeni przeszło 5 klm., pozrywał z dachu koszar prawie wszystkie blachy i odrzucił je o 600 mtr., oraz powyrywał z korzeniami wiekowe drzewa. Jest 1 zabity i wielu rannych.

TOKIO, 3. 8. (PAT.). Nad południową częścią Korei przeciągnęła katastrofalna ulewa. 17 osób poniosło śmierć, 7 zaginęło bez wieści, zaś około 100 osób odniosło rany. Straty materjalne są znaczne. Woda uniosła około 130 domów. Komunikacja kolejowa jest całkowicie utrzymana.

Hiszpanja krwawi i płonie

w walce powstańców z rządem

MADRYT, 2. 8. Przedstawiciel Havasa na froncie wzgórza Leon donosi, że wojska rządowe na tym froncie posunęły się nieco naprzód. Według zeznań jeńców, powstańcy szykują się do odwrotu, a ich kwatera główna przeniesiona została z San Rafael do Estinar o 7 km. Jak się zdaje, pragną oni skoncentrować w Estinar swe siły, walczące o wzgórze Leon oraz broniące jeszcze La Granja, aby wycofać się w stronę Segovii.

BARCELONA, 2. 8. Dowódca sił powietrznych Barcelony mjr. Bayo oświadczył, iż wojska republikańskie zajęły ufortyfikowane miasto Cabrera na wyspach Balearskich. Uwolniono załogę jednego z 4-ch hydroplanów, który przed bombardowaniem Palme zmuszony był wodować w Cabrera. Wodnopłatowce rządowe rzuciły 120 dużych bomb i wielką ilość małych, wyrządzając szkody w pałacu biskupim, koszarach, na dworcu kolejowym oraz w gazowni i elektrowni.

ZBOMBARDOWANE POCIĄGI

MADRYT, 2. 8. Dziennik „ABC" donosi, że lotnicy, wierni rządowi, rzucili bomby na 2 pociągi, kursujące na linji Valladolid — Medina. Oba pociągi wykoleiły się, a na jednym z nich nastąpił wybuch amunicji. Te same samoloty bombardowały następnie pozycje powstańcze pod Valladolid i Segovią, wywołując liczne pożary.

KLĘSKA POWSTAŃCÓW POD SARAGOSSĄ

MADRYT, 2. 8. Ze źródeł prywatnych donoszą o szczegółach wczorajszych walk dookoła Saragossy. Powstańcy usiłowali wydostać się z Saragossy, aby odzyskać miasto Sastajo, którego elektrownia zaopatruje w prąd większą część prowincji Sewilla. Artylerja rządowa zdemoralizowała atakujących, zmuszając ich do ucieczki.

Wojska rządowe zajęły również Bujaraloz i Escatron w prowincji Saragossa oraz Hijar, Alcaniz i Albalate w prowincji Teruel. — Miejscowości te położone są w odległości mniej więcej 50 km. od Saragossy. Oddziały, wierne rządowi, zdobyły też Arenas am Pedro na granicy prowincji Avilla i Toledo. Gwardja cywilna, która przyłączyła się do powstania, poddała się na pierwsze wezwanie.

ODWRÓT ARYSTOKRATÓW

LISBONA, 2. 8. Kolumna, złożona z 1300 emigrantów hiszpańskich, w tem 900 arystokratów, usiłująca połączyć się z wojskami powstańczemi, atakującymi Madryt, zmuszona została przez wojska rządowe do odwrotu w odległości kilku kilometrów od Salamanki.

WALKI NAD GRANICĄ FRANCUSKĄ

BAJONNE, 2. 8. Powstańcy oblegają miejscowość Tolosa, położoną w odległości 60 km. od San Sebastian. Walki toczyły się pod samem miastem aż do cmentarza. Z nadeszłych tu informacyj wynika, iż artylerja fortów San Marcos i Guadalupe zostrzeliwała powstańców, którzy po zajęciu Oyarsum i Beasain (25 km. od San Sebastian) zmuszeni zostali do odwrotu. Nowe oddziały wojsk republikańskich i frontu ludowego, wysłane do tych okolic, usiłują zepchnąć powstańców w kierunku Navarry. Przez cały dzień słychać było na granicy francuskiej kanonadę.

ZA DEMASKOWANIE BEZBOŻNIKÓW

MADRYT, 2. 8. Policja skonfiskowała sobotni numer dziennika „ABC" i aresztowała jego dyrektera za zamieszczenie fotografii, przedstawiającej członków milicji ludowej w krypcie kościoła, wynoszących stamtąd różne przedmioty.

UPAŃSTWOWIENIE PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH

PARYŻ, 2. 8. Z Madrytu donoszą: Rząd ogłosił, że zakłady przemysłowe i handlowe, których właściciele uciekli, mają być uruchomione w ciągu 48 godzin. W przeciwnym razie przedsiębiorstwa te będą przejęte przez państwo.

PRZEDSTAWICIEL KONSULATU NA POGRZEBIE

ORAN, 2. 8. W Udza odbył się pogrzeb 4 lotników włoskich, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Saidia. Aresztowanym lotnikom włoskim pozwolono wziąć udział w pogrzebie. **W kondukcie pogrzebowym na czele kolonji włoskiej szedł przedstawiciel konsulatu Calvi.**

UCIECZKA AMBASADY

PARYŻ, 2. 8. Członkowie ambasady brytyjskiej, którzy zamieszkiwali w pobliżu San Sebastian, przenieśli się do Biarritz (terytorjum Francji).

KONFISKATA HYDROPLANU RZĄDOWEGO

GIBRALTAR, 2. 8. Władze brytyjskie skonfiskowały rządowy hydroplan hiszpański, który po bombardowaniu Algeciras zatrzymał się w piątek w Gibraltarze. Rząd brytyjski dał załodze wodnopłatowca 24 godziny czasu na opuszczenie Gibraltaru, lecz zarządzenie to nie zostało wykonane.

W Palestynie znów trupy

Rozruchy arabskie rozgorzały z większą siłą

LONDYN, 2. 8. Z Jerozolimy donoszą: po nadejściu wiadomości o nominacji królewskiej komisji śledczej dla spraw Palestyny, rozruchy arabskie rozgorzały na nowo. W sobotę na granicy Transjordanji Arabowie uszkodzili rurociąg naftowy i podpalili znaczne ilości ropy. Uszkodzenia zostały niebawem naprawione. W niedzielę doszło do poważniejszych rozruchów, w czasie których inspektor policyjny — Arab i dwóch policjantów — żydów poniosło śmierć, a jeden żołnierz angielski odniósł rany.

Komisja królewska rozpocznie swą działalność najwcześniej w październiku. Gdyby rozruchy arabskie przeciągnęły się do tego czasu, termin wyjazdu komisji do Palestyny ulegnie dalszemu odroczeniu. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" donosi, że w kołach rządowych rozważana jest możliwość wydania zakazu immigracji żydowskiej do Palestyny. Dziennik dodaje, że wskutek ostatnich rozruchów emigracja żydów do Palestyny spadła o 50%.

JEROZOLIMA, 2. 8. Akcja sabotażowa Arabów dała dziś znowu krwawe plony. W pobliżu osiedla żydowskiego Joknaam, niedaleko Akre, znaleziono dziś rano trupy dwóch dozorców nocnych, żydów, którzy strzegli osiedla. Jeden z nich miał w głowie ranę szarpaną, pochodzącą od kuli dum-dum.

W Haifie, po wyjściu z meczetu zastrzelony został inspektor policji — Arab, towarzyszący mu policjant arabski został ciężko ranny.

Ani w jednym, ani w drugim wypadku złoczyńców nie schwytano.

W pobliżu Mughar oddział wojska stoczył walkę z bandą arabską. Jeden Arab został zabity, zaś jeden żołnierz brytyjski i kilku Arabów zostało rannych.

Zgon Bleriot'a

PARYŻ, 2. 8. Znany konstruktor lotniczy Louis Bleriot, zmarł wczoraj na anewryzm serca w wieku lat 64. Bleriot przeleciał w dn. 25 lipca 1909 r. nad kanałem La Manche. Fakt ten był wydarzeniem epokowym w dziejach lotnictwa.

Zamordowanie imama Algieru

PARYŻ, 2. 8. „Le Matin" zamieszcza depeszę z Algeru, donoszącą, że wielki imam Algeru Mufti Ben Dali Machnond został zabity uderzeniem sztyletu w chwili, gdy opuszczał meczet. — Według zeznań świadków, zabójcą jest muzułmanin. Chodzi tu o zbrodnię polityczną.

Szajka oszustów żerowała

na Bratniej Pomocy i Polskiej Macierzy Szkolnej

W kwietniu roku ub. do drukarni państwowej przy ul. Miodowej zgłosił się jakiś młody jegomość przedstawiając pisemko dyrekcji gimnazjum w Krzemieńcu na Wołyniu, proszące o dostarczenie 10-ciu egzemplarzy blankietów świadectw maturalnych. Ponieważ kierownikowi drukarni zarówno samo zapotrzebowanie jak i jego oddawca wydal. się podejrzani zawezwał policję i zarządził wylegitymowanie młodzieńca, którym okazał się Zdzisław Stypułkowski vel jak stwierdzono po dokładniejszem badaniu Jan Chełmiński.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że młody człowiek nie zamierzał ograniczyć się tylko do tego przestępstwa. Mianowicie, Chełmiński, Wilhelm Siwicki i Tadeusz Lange, dwaj ostatni wielokrotnie karani kryminaliści stanowili szajkę oszustów. Przedewszystkiem na podstawie fałszywych legitymacyj zapisali się oni do Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Warszawskiego skąd systematycznie otrzymywali pożyczki, podręczniki naukowe, obiady bezpłatne itp. świadczenia, za które należności nie regulowali. Po pewnym czasie Lange doszedł do wniosku, że skoro udaje się studenta byłoby bezpieczniej zdobyć dla siebie matury i w tym celu zamówili najpierw przy pomocy sfałszowanego pisma z przyłożeniem pieczęci urządzonej z ręcznej drukarki zapotrzebowania dyrekcji gimnazjum krzemienieckiego urzędową pieczęć dla niego, co uskutecznili u żydowskiego grawera w Warszawie, legitymując mu się fałszywym dowodem obywatelstwa na nazwisko Stypułkowskiego.

Następnie sfałszowawszy drugie pismo gimnazjum przyłożeniem już tej nowej okrągłej pieczęci usiłowali zdobyć blankiety matur, co jednak nie powiodło się. Należy nadmienić, że drukarnia państwowa, która dla wszystkich państwowych gimnazjów w Polsce drukuje blankiety świadectw dojrzałości ma umówione z temi gimnazjami sposoby uchronienia się od tego rodzaju samowolnych zamówień, o czem naturalnie oszuści nie wiedzieli.

W dalszem śledztwie wyszło jeszcze na jaw, że Siwicki ma na swem sumieniu defraudację na niekorzyść Polskiej Macierzy Szkolnej, popełnioną w okresie zbiórki na dar narodowy 3 Maja kiedy Siwicki rozprzedawał nalepki Macierzy, mające jak wiadomo wśród społeczeństwa warszawskiego ogromny i tradycyjne powodzenie.

Za te wszystkie przestępstwa posadzono wczoraj szajkę oszustów na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Rozprawie przewodniczył sędzia Cichowski, oskarżenie popierał prok. Wrzeszcz doskonale znający stosunki w instytucjach akademickich a obronę wnosił z ramienia oskarżonego Siwickiego adw. Bieszyński, pozostali zaś oskarżeni bronili się sami. Zarówno Siwicki jak i Chełmiński przyznali się do przestępstw, przyczem Siwicki przedstawił się sądowi jako biedny typ wykolejeńca b. studenta seminarjum duchownego, który był w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, z istoty przestępstwa jakoby sprawy sobie nie zdawał, ackolwiek był już swego czasu karany. Chełmiński obrał taktykę zwalania wszystkiego na Langego a siebie przedstawił jako nieorjentującego się w niczem bardzo jeszcze młodego chłopaka. Wreszcie najstarszy z oskarżonych Lange wielokrotny kryminalista, karany swego czasu za zwykłą kradzież wyparł się wogóle wszelkich win, co wywołało pewną niespodziewanie ożywioną wymianę zdań pomiędzy samymi oskarżonymi, którzy wszyscy trzej miny mają zakazane i na pierwszy rzut oka robią wrażenie kryminalistów.

Po przesłuchaniu szeregu świadków w tem działaczy Bratniej Pomocy sąd doszedł do wniosku, że wina wszystkich oskarżonych jest udowodniona i skazał ich już po zastosowaniu amnestji na kary po sześć miesięcy aresztu nie zarządzając natychmiastowego aresztowania, wobec czego oszuści pozostają narazie nadal na wolności.

Gen. Rydz-Śmigły w Poznaniu

na święcie 7 pułku strzelców konnych

POZNAŃ, 2. 8. W dniu dzisiejszym 7 pułk strzelców konnych święcił swoje doroczne święto pułkowe, podczas którego ksiądz kanonik Kruczek z Ameryki wręczył ufundowany przez Polonję Amerykańską nowy sztandar dla 7 P. S. K. Gen. Insp. Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigłemu. Po uroczystości wręczenia sztandaru gen. Rydz-Śmigły w zastępstwie Prezydenta R. P. udekorował ks. kanonika Kruczka orderem Polonia Restituta. Poza tem udekorowany został plakietą i odznaką pułkową prez. miasta plk. Więckowski. Uroczystość zakończyła defilada, którą odebrał gen. Rydz-Śmigły.

„Zawisza Czarny" w Gdyni

GDYNIA 2. 8. W dniu dzisiejszym przybył do Gdyni statek szkolny Związku Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny" z jednomiesięcznej podróży szkolnej po portach Bałtyku. Na statku przybyło 47 harcerzy - żeglarzy pod dowództwem gen. Zaruskiego. „Zawisza Czarny", po złożeniu wizyty w Svenska Seglarskolan w Karlskronie, gdzie był bardzo serdecznie witany, przypłynął do Visby, poczem do Hapsalu w Estonji i Hango w Finlandji, „Zawisza Czarny" pozostanie w Gdyni kilka dni, poczem wyruszy w drugą podróż szkolną.

Literatura wywrotowa

w redakcji „Wolnomyśliciela Polskiego"

Przeprowadzając akcję likwidowania ośrodków propagandy komunistycznej w Warszawie i w szeregu większych miast polskich, policja dokonała również rewizji w lokalu redakcji „Wolnomyśliciela Polskiego", przyczem wykryła całą platformę nielegalnej literatury. Poddano również rewizji i opieczętowano lokal Związku Myślicieli przy ul. Królewskiej 16.

Czyż trzeba aż takiego materjalnego, jaskrawego dowodu, jak przechowywanie nielegalnej bibuły, by stwierdzić, że wolnomyśliciele polscy, służą komunizmowi rosyjskiemu? Czy nie wymowniejszą jest ich cała działalność antyreligijna, mająca na celu zdeprawowanie dusz i przygotowanie w ten sposób pod siew bolszewizmu, albo to oddanie się w kwietniu bieżącego roku pod kontrolę światowej centrali bezbożnictwa w Moskwie? Dziś niema w żadnym kraju ruchu bezbożniczego, któryby nie służył bolszewizmowi i nie był jego najskuteczniejszym środkiem w walce o panowanie nad światem.

Jeżeli chodzi o nasze rodzime wolnomyślicielstwo, to najdzwniejsze jest to, że wydawcą jego organu prasowego, jest urzędnik M. S. Z., p. Teofil Jaśkiewicz - Wroński.

Walka z szulerniami

i „klubami brydżowemi"

Na terenie stolicy zlikwidowano ostatnio kilka większych domów gry w ruletę. M. in. zdemaskowano ruletę, której finansistą i organizatorem był szuler i bokmacher Gołębiowski.

Na ruletę tę zwabiano podstępnie osoby z najlepszego towarzystwa i przyjezdnych ziemian. Pomysłowi organizatorzy upijali gości, by tem łatwiej ich ograć. Ruletę organizowano w centrum miasta w eleganckich lokalach, odnajmowanych za grube pieniądze od lokatorów.

Ofiarą ruletę Gołębiowskiego padło kilka znanych osobistości w stolicy, oraz kilku przemysłowców łódzkich.

Ostatnio Komisarjat Rządu zainteresował się działalnością stowarzyszeń, które utrzymują t. zw. „kluby brydżowe". Specjalnie zainteresowano się działalnością jednego z towarzystw, prowadzącego taki klub w gmachu hotelu Europejskiego.

Stwierdzono, że stowarzyszenie, występujące pod nazwą „Towarzystwo Letnisk Campingowych", główną działalność sprowadza do organizowania gry, podczas gdy statut tej organizacji mówi o organizowaniu wycieczek campingowych.

Na czele tego towarzystwa stoi inż. Zarębski, były prezes Polskiego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, które wsławiło się imprezą z „Pociągiem-wystawą".

Towarzystwo „campingowe" posiada koło Urli wille-pałacyk, gdzie zwozi się wycieczki na week-end. Jak wynika ze skarg wielu uczestników wycieczek, w pałacyku organizowano grę w brydża i ograywano przyjezdnych.

Starosta z Myślenic przeniesiony

Starosta myślenicki, Bassara, głośny z najazdu Doboszyńskiego, rozpoczął przed paru dniami dłuższy urlop wypoczynkowy. Słychać, że z urlopu tego już prawdopodobnie nie wróci i będzie przeniesiony na inne stanowisko.

Handel Polski z Ameryką Połud.

Oryginalna oferta belgijska

Do Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu wpłynęła oferta pewnej firmy belgijskiej na zorganizowanie kompensacyjnego eksportu i importu z Polski do krajów Ameryki południowej i środkowej.

Belgijska firma posiada własne domy handlowe i filje eksportowe w Kolumbji, Guatemali, Kostarice, Hondurasie, Nikaragui, Kubie, Chile i Argentynie. Wzamian za eksport z Polski filje firmy belgijskiej dostarczać mogą do Polski kawę, herbatę, kakao, surowce kolonjalne po cenach zakupu u plantatorów. **Firma belgijska chce liczyć jedynie prowizję od dokonanych obrotów.**

Podjęcie eksportu z Polski uzależnia Belgowie od stworzenia w Polsce towarzystwa handlowego, które byłoby odpowiedzialne za zakup towarów importowanych. Oferta belgijska jest podobno popierana przez biurokrację gospodarczą.

Powrót O. O. Bernardynów do Radomia

z 72-letniego wygnania

RADOM 3.8. (tel. wł.) Odbyły się tu uroczystości związane z objęciem przez OO. Bernardynów po 72 latach klasztoru i kościoła pobernardyńskiego.

W r. 1864 za czynny udział w powstaniu zostali Bernardyni ukazem cara Aleksandra II wydaleni.

Obecnie po 72 latach powrócili na swoją placówkę. Do Radomia przybyło 4-ch OO. Bernardynów i trzech braci z O. gwardjanem Piotrem Wilkiem-Witostawskim. Z ramienia ks. biskupa sandomierskiego wprowadził OO. Bernardynów ks. dziekan dr. Kosiński. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę wieczór nabożeństwami, które trwały bez przerwy do niedzieli wieczora.

Udział wiernych w nabożeństwie był bardzo liczny. Społeczeństwo katolickie przyjęło OO. Bernardynów z wielkiem entuzjazmem.

Ulgowy przewóz kajaków

na P. K. P.

Według nowych przepisów taryfowych kajaki będące własnością zorganizowanych turystów i sportowców, przewożone są jako bagaż ulgowo, z obliczeniem należności za połowę wagi rzeczywistej.

Pozwolen urzędowych na przewóz kajaka kolej nie wymaga, jak również wydała ścisłe polecenie, aby możliwie w każdej porze przyjmować kajaki, przepisy zaś o przedwczesnem oddawaniu kajaków do ekspedycji ma na celu odpowiednie przygotowanie słabiej obsadzonych ekspedycyj, jak również w przypadku dużego ruchu uprzedzenie konduktorów bagażowego, iż na danej stacji będzie nadany kajak i stosownie do tego przygotowane były musi miejsce w wagonie oraz pomieszczone inne przesyłki bagażowe i ekspresowe. Z tego względu zbyt późne zgłoszenie kajaku może pociągnąć za sobą przewiezienie go dopiero następnym pociągiem.

Na przystankach nieobsadzonych przyjmuje się kajaki za opłatą na stacji przeznaczenia, gdzie waży się kajak przy wydaniu.

Umarzanie podatku

od lokali

W okólniku do izb skarbowych, ministerstwo skarbu wyjaśnia za jaki czas należy umarzać podatek od lokali, gdy naprz. lokal opróżniony 1 kwietnia, stał do 1 sierpnia próżny, a lokator lub właściciel domu zawiadomił o tem urząd skarbowy dopiero w ciągu 14 dni po nastąpieniu przeprowadzonych czynności egzekucyjnych. Podatek ten winien być umorzony za kwiecień, maj, czerwiec, lipiec i sierpień, nowemu zaś lokatorowi podatek ten winien być wymierzony od września.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 3 sierpnia

Dewizy: Holandja 360.45; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.45; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 119.19, k. 118.61; Helsingfors s. 11.77, k. 11.71; Londyn 26.62; Nowy Jork s. 5.32 i 1/8, k. 5.29 i 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo s. 134.13, k. 133.47; Paryż 35.01; Praga 21.94; Stockholm 137.40; Zurych 173.25; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.30¼, k. 5.27¾; Medjolan s. 41.95, k. 41.75; Marka niemiecka srebrna s. 152.00, k. 147.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 46.50; (500 dol.) 47.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 62.00; II em. 61.00; 3 proc. poż. prem. inwest. serjowa I em. 75.00; II em. 72.50 — 74.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.75 — 48.00; 5 proc. konwersyjna 44.00 — 44.50; 6 proc. poż. dolarowa 61.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 8 i pół proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.00 — 4475 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75; 5 proc. L. Z. Łodzi 48.00 — 48.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.50.

Akcje: B. Polski 95.50; Norblin 56.00; Starachowice 30.00; Haberbusch (bez kup.) 41.00.

Rubel srebrny 1.60 — 0.75. Gram czystego złota 5.9244. Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza, dla poż. państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji niejednolita. W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna 43.25.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z 1925 (Dillonowska) 58.00 — 58.50; 7 proc. poż. śląska 48.75 — 49.25.

Nie łapówki... a pożyczki pieniężne...

Mgły dookoła afery Parylewiczowej

Katowicka „Polonia“ podaje treść rozmowy odbytej przez korespondenta pisma z jednym z wybitnych znawców naszych stosunków sądowych. Rozmowa dotyczyła głośnej afery Parylewiczowej.

— Dlaczego śledztwo tak się przewleka?

—Jeśli chodzi o sędziego śledczego Korusiewicza, to był on rzeczywiście chory i to odroczyło bieg sprawy.

—Czy można było zmienić sędziego śledczego?

— I tak i nie. Trzeba pamiętać, iż minister Grabowski ściągnął sędziego Korusiewicza do Krakowa z Równego, co wskazuje, że znalezienie sędziego nie było tak łatwe, a zatem i zmiana sędziego nastręczałaby duże trudności. Z drugiej strony nie było powodu do tego, by przyspieszyć śledztwo, jak tego żąda opinja publiczna. Sprawa jest w toku a sprawiedliwość musi być nietylko ślepa, ale i głucha na to, co pisze prasa.

— A jaki obrót przybierze sama afera?

— Tego nie wiem. Jest to przedmiotem powszechnych rozmów, ale do jakich wnosków doszedł sędzia Korusiewicz w czasie badania sprawy, jest tajemnicą. Można się jedynie domyślać z pewnych faktów, a więc z przeniesienia Parylewiczowej z więzienia w Tarnowie do więzienia w Krakowie, że dotychczasowe ostre odosobnienie jej zostało złagodzone. Stykając się z osobami dobrze poinformowanemi odebrałem wrażenie, że raptownie zmieniły się poglądy na tło sprawy, słyszałem tezę, że Parylewiczowa brała nie łapówki, ale pożyczki pieniężne, a to wolno każdemu. Czasem wyrządziła ona jakieś grzeczności, ale to jest kurtuazja każdego dłuznika wobec wierzyciela.

— więc komunikat oficjalny o łapownictwie był nieścisły?

—Na to panu nie odpowiem.

—A jakie jest pańskie zdanie o tej aferze?

— Takie, jak wszystkich.

* * *

KRAKÓW, 3.8. Donosiliśmy już że w ubiegłą środę przewieziono do Krakowa i umieszczono w więzieniu św. Michała bohaterki głośnej afery korupcyjnej: Wandę Parylewiczową i Helenę Fleischerową. O więźniarkach tych tylko skąpe wiadomości przedostawały się do wiadomości publicznej, która żywo interesuje się każdym szczegółem.

Wanda Parylewiczowa w czasie swego 5-tygodniowego pobytu w więzieniu tarnowskiem, które jest urządzone według najnowszych wymagań więziennictwa, spędzała przeważnie czas na modlitwie i czytaniu dostarczonych jej czasopism i książek z bibljoteki więziennej, natomiast Fleischerowa ustawicznie spała.

We środę, na kilka minut przed nadejściem pociągu na dworzec kolejowy w Tarnowie przewieziono autem Fleischerową i umieszczono ją w pierwszym wagonie za parowozem. W parę minut później przywieziono Parylewiczową, — która miała ze sobą małą walizeczkę oraz duży bagaż, zawierający bieliznę i pościel, który umieszczono w ostatnim wagonie. Parylewiczowa, po zajęciu miejsca w przedziale III klasy, usiadła w kącie i zasłoniła głowę płaszczem, Fleischerowa natomiast zachowywała się swobodnie, paląc jednego papierosa po drugim.

Przewiezienie bohaterek sensacyjnej afery korupcyjnej do Krakowa odbyło się w ścisłej tajemnicy tak, że nawet wielu Tarnowian, którzy bawili w tym czasie na dworcu kolejowym, nie zauważyło, jak obie więźniarki umieszczono w wagonach. W Krakowie późną nocą przed dworcem zachodnim czekała karetka więzienna, która obie więźniarki przewiozła do więzienia św. Michała.

Zaznaczyć należy, że w Tarnowie rozeszły się pogłoski, jakoby aresztowany w związku z aferą Parylewiczowej kupiec Józef Hollender miał być w najbliższych dniach wypuszczony na wolną stopę.

Przegląd prasy

„STRONNICTWO POSIADACZÓW“...

Wypadki w Hiszpanji znajdują swój żywy oddźwięk i w naszej opinji. Zbyt nerwowi obawiają się nawet pewnych analogji. Pragną na gwałt stawiać tamy ochronne. Do tych szczególnie podnieconych sprawami półwyspu Iberyjskiego należą i sfery wielkoprzemysłowe, a wyrazem zaniepokojenia jest nawoływanie bardzo bliskiego tym sferom tygodnika „Depesza“ do tworzenia stronnictwa mieszczańskiego:

„Walki domowe w Hiszpanji — to przecież walka między komunistami i posiadaczami.

Jeżeli dziś w Polsce jest względny spokój, to nie znaczy że jutro tak będzie. Przezorność nakazuje mieć się na baczności i zorganizować się we własnem stronnictwie mieszczańskiem.“

Niestety, żadna taka tama w formie „stronnictwa posiadaczów“ nie powstrzyma naporu rozkładowego i niszczycielskiego marksizmu. Ruchy wywrotowe mogą być niszczone tylko przez silniejszy od nich ofenzywny ruch, reprezentujący pozytywne, nowoczesne wartości i mający za sobą żywe siły. Ale w żadnym razie nie może być to ruch broniący czyichś interesów kastowych czy klasowych, ale zdecydowanie idący ku radykalnej przebudowie podstaw życia nietylko politycznego, ale i gospodarczo-społecznego, zgodnie z interesem narodu, jako całości.

To też groteskowo wyglądają nawoływania do tworzenia stronnictwa egoistycznej defenzywy. Jasno daje temu wyraz „Wieczór Warszawski“, wskazując na organiczną niezdolność do życia tworów politycznych budowanych sztucznie i doraźnie.

„Stronnictwa, jeżeli mają istnieć i działać, muszą być wykładnikami pewnej ideologji. Zawodowy, lub czysto gospodarczy punkt widzenia, nigdy nie może być podstawą dla skupienia jakiegoś obozu politycznego. Mieszczaństwo polskie, niezależnie od swoich organizacyj, skupiało się i skupia w rozmaitych formacjach politycznych, a natomiast czysto klasowe, poniekąd zawodowe partje mieszczańskie nie miały u nas należytego oddźwięku, ani też siły. Inicjatywa, wychodząca z wąskich założeń zawodowo - klasowych, nie może wytrzymać próby życia, zwłaszcza dzisiaj, w dobie wielkich ruchów i przeobrażeń ideowych.“

ZA POŻYCZKI PAŃSTWOWE OBLIGACJE SPÓŁEK PRZEMYSŁOWYCH

Pierwsza faza akcji, zmierzającej do przejścia kompleksu gospodarczego „Wspólnoty Interesów“ w ręce polskie, zmierza ku zamknięciu. Dotychczasowe, niezbyt zręczne przesunięcia, w technice uregulowania tej sprawy, winny być choć w części skompensowane przez rozliczenie z byłymi właścicielami w ramach całokształtu rozrachunków polsko - niemieckich.

Pozatem osobną sprawą jest kapitalne zagadnienie form eksploatacji przejętych przedsiębiorstw. Że ich etatyzacja byłaby niepożądana — to jasne. Już dziś etatyzm dławi gospodarkę prywatną, a państwu — ciąży.

Ciekawy projekt przejęcia przez kapitał prywatny przedsiębiorstw „Wspólnoty“ wskazuje „Czas“, proponując wykorzystanie gospodarcze zmobilizowanych kapitałów, drzemiących w pożyczkach państwowych.

„Państwo posiada szereg przedsiębiorstw, które zgoła nie sa potrzebne dla wykonywania jego funkcyj, a które pozatem przeważnie przysparzają mu wydatków. Równocześnie państwo posiada znaczne zadłużenie u swoich obywateli, które również powoduje znaczne wydatki ze strony państwa. Chodzi zatem o to, aby posiadacze obligacyj państwowych mogli nabyć przedsiębiorstwa państwowe, dzięki czemu: 1) w znacznym stopniu można będzie zlikwidować etatyzm; 2) w rękach prywatnej inicjatywy można będzie urentownić przedsiębiorstwa państwowe; 3) państwo pozbędzie się, przeważnie deficytowych w jego rękach, przedsiębiorstw i równocześnie pozbędzie się poważnej części długów. Dla finansów państwowych tranzakcje takie byłyby zatem wysoce korzystne.

Nie jest oczywiście rzeczą do pomyślenia, aby poszczególni posiadacze pożyczek państwowych zakupowali poszczególne objekty należące do państwa, szczególnie wobec silnego rozproszenia obligacyj pożyczek państwowych wśród wszystkich warstw społecznych. Koniecznem jest zatem pewne ogniwo pośrednie, które stworzyć może instytucja obligacyj przemysłowych. Mianowicie przedsiębiorstwa obejmujące od państwa poszczególne objekty, wypuszczałyby obligacje sprzedawane za obligacje pożyczek państwowych i w ten sposób nabywały portfel tych pożyczek, którymi pokrywałyby cenę kupna zakupionych od państwa objektów. Obecni posiadacze walorów państwowych, szczególnie pożyczki konwersyjnej i narodowej, niewątpliwie z chęcią zamieniliby te walory na obligacje solidnych spółek przemysłowych.“

Olimpjada i propaganda

Berlin - centrem świata

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Berlin, w lipcu.

Ażeby zdać sobie sprawę z tego potężnego ruchu, jaki panuje w Berlinie — trzeba na chwilę stanąć na wąskim cypelku chodnika pod Brandenburger - Tor. Naprzeciwko idzie falangą tłum samochodów. Szosa Charlottenburska jest tak zatłoczona, że doprawdy niewiadomo wogóle jak samochody mogą poruszać się naprzód. Obróciwszy twarz w drugą stronę widzi się potwornie zatłoczoną Unter den Linden. Ten ruch przesuwających się setek i tysięcy samochodów trwa przez cały dzień. Zmieniają się tylko biało - urękawiczeni policjanci, ale samochody niezmęczenie idą naprzód.

Do Berlina zbiegły się wozy z całego świata. Obok „Packardów“ suną niepokaźne „Fiaty“ z włoskiemi numerami rejestracyjnemi. Potężne limuzyny bogaczy południowo - amerykańskich walczą o lepsze z „Maybachami“ niemieckiemi. Wóz z Persji nie należy do rzadkości, podobnie jak samochody portugalskie, czy te ze znakami rejestracyjnemi Indyj.

NARÓD WYBRANY — SPORTOWCY

Naród wybrany i dziesięć wyższych tysięcy Berlina stanowią niewątpliwie sportowcy. Kto tu nie jest sportowcem — nie ma praw do życia. Nie jest to w praktyce takie groźne, ale niemniej nie-sportowcom na każdym kroku daje się odczuć dystans, jaki ich dzieli od prawdziwych bohaterów dnia.

Kiedy na którejkolwiek z ulic miasta zobaczymy skupisko ludzi, to możemy być pewni, że to bezlitosny tłum wygniata nieszczęsną ofiarę — inaczej mówiąc, któregoś z licznych gwiazdorów sportowych, domagając się autografów. Bardzo często ofiara „kibiców“ sportowych niema nic wspólnego z domniemaną sławą, a zajmuje się sprzedażą dywanów i tylko ma pecha wyglądać egzotycznie. Nie każdy murzyn jest przecież słynnym królem sprintu Jessie Ovensem, tak jak nie każdy Finn — Nurmim, czy Isso Hollo.

ŁOWCY AUTOGRAFÓW

Ale nic to nie obchodzi łowców autografów, którzy posiadając świetnie zorganizowany wywiad, bezwzględnie tropią gwiazdy i gwiazdorów. A skoro dopadną kogoś, to już nie pomoże ani siła Schmellinga, ani szybkość najlepszych biegaczy U. S. A. Wokół niego tworzy się pierścień ciał ludzkich, migają w powietrzu białe kartki i trzeba podpisywać jeden za drugim autografy.

O tem, jak ciężką rzeczą bywa niejednokrotnie sława, przekonała się najlepiej „star“ amerykańskiej lekkoatletyki kobiecej Stevens. Jednego z wieczorów udała się do popularnego teatru rewjowego „Wintergarten“. Natychmiast poznano ją i tłum, otoczywszy ją wkoło, domagał się przez pół godziny autografów. Widać było tylko, że Stevens ma ochotę dać drapaka i niepostrzeżenie uciec z sali.

„OLYDORF“

Ale i zatłoczone egzotycznemi samochodami jezdnie i chodniki, któremi przewala się różnojęzyczny tłum, i kuso ubrani tłumacze w białych pierożkach na głowie, i sprzedawcy olimpijskiej gazety w czerwonych kaskach kolonjalnych, i ulice przybrane do zmęczenia oczu setkami chorągwi o barwach państwowych i olimpijskich — nie dadzą tych wrażeń, co wieś olimpijska, czyli „Olydorf“, jak ją w skrócie nazywają.

Wioska olimpijska, gdzie pomiędzy sztandarami powiewa również i chorągiew polska, leży o 25 kilometrów od Berlina. Wstęga szerokiej asfaltowej szosy wiodącej ku Hamburgowi doprowadza nas do Döberitz, gdzie w lasku rozsiadły się szeroko kremowe domki. Każdy z domków jest fundacją jednego z miast niemieckich. Tabliczka na domu numer 77, gdzie mieszka kierownictwo polskiej drużyny olimpijskiej, mówi, że miasto Brunszwik przyczyniło się do wzniesienia tej budowli. Jeżeli wśród naszej reprezentacji są smakosze, to niewątpliwie widok tabliczki Brunszwiku uraduje ich serca rzewnem wspomnieniem... smakowitej kiełbasy brunszwickiej.

Kiedy umilknie wrzawa olimpijska, kompleks budynków w liczbie ponad sto sześćdziesiąt, przejdzie na własność Reichswery. Zanim jednak na korytarzach zadudnią podkute buty podchorążych — nad jasną w kolorycie wioską unosić się będzie nastrój całkowitej beztroski. Przed wieczornem zamknięciem bramy, lasek rozbrzmiewa śpiewami wszystkich narodów pięciu części świata. Pomiędzy kłócące się z sobą melodje wbija się buńczucznie nowe zawołanie włoskiej drużyny olimpijskiej „Adua, Adua, Adua“!

NA PŁASZCZYŹNIE SPORTOWEJ

XI Olimpjada w szeregu punktach uroczystości z nią związanych szuka łączności z dawnemi igrzyskami Greków. Organizatorzy, realizując pomysł sztafety idącej poprzez sześć krajów, chcieli pokreślić ów związek, jaki zachodzi pomiędzy wszystkiemi państwami na płaszczyźnie sportowej. Równocześnie w wielu punktach zaakceptowano rozmaite zwyczaje, jakie panowały w starożytnej Grecji, czy Rzymie w dziedzinie igrzysk sportowych.

I tak stworzono ze słynnej Unter den Linden i szosy parku szarlotenburskiego imponujących rozmiarów Via Triumfalis. Wyciągnięte w równiutką linję sztandary tworzą szpaler przetykany czerwienią chorągwi i zielenią liści dębowych, które służą tu do ozdobienia gmachów, masztów i t. d.

NIETYLKO SPORT

Niemcy chcieli 80 tysiącom przybyszy z zagranicy pokazać nietylko imponujące zawody sportowe, rozgrywające się w oprawie potężnych stadjonów i torów, ale równocześnie pokazać wszystko cokolwiek mają ciekawego we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, artystycznego i naukowego. Zorganizowano szereg wystaw, ilustrujących zdobycze narodu niemieckiego, dalej międzynarodowy festiwal taneczny — festiwal starej muzyki niemieckiej, przedstawienia teatru olimpijskiego i t. d.

CENTRUM ŚWIATA

Aby zdać sobie sprawę z tego, iż Berlin jest w danej chwili centrem, do którego spływają ludzie z całego świata, trzeba gdzieś popołudniu wyjść na potężną arterję nowej dzielnicy miasta, na Kurfürstendamm. Wtedy w rojowisku samochodów, w blaskach neonów, w dźwiękach języków, gdzie obok japońskiego słyszymy hiszpański, gdzie wraz z uczniami gimnazjalnemi Turcji, idą młode dziewczęta Irlandji, a estońscy lekkoatleci prowadzą handel zamienny z pływakami Costariki — zdamy sobie sprawę, że na dwa przeszło tygodnie Berlin stał się ośrodkiem uwagi i zainteresowania całego świata.

Oczy i uszy pięciu części świata, kierowane objektywami aparatów fotograficznych, mikrofonami radjowemi i gardłami reporterów, wpatrują się i wsłuchują w Berlin. Wszystkie, najbardziej nawet interesujące wypadki, zostały zostawione jako niepotrzebny bagaż poza granicami Niemiec. Tu mamy tylko atmosferę olimpijską. Mówimy i myślimy wyłącznie o sporcie. To jest więc taki specyficznego rodzaju karnawał, nieprzerwany łańcuch szaleńczych wysiłków i niemniej szaleńczych wzruszeń. Dzwon olimpijski zawezwał ku białym betonom „pola sportowego Rzeszy“ (nazwa głównego stadjonu) ludzi, którzy umiłowali sport.

R.

Przeciw żydom

Uchwały rolników pomorskich

GRUDZIĄDZ, 3. 8. Na dorocznem zebraniu Rady Tow. Rolniczego Powiatowego w Grudziądzu w dniu 29 lipca b. r. na wniosek prezesa Kółka rolniczego z Tarpna p. Wyrwicha Rada jednogłośnie uchwaliła następującą rezolucję:

1) należy natychmiast wprowadzić ogólny zakaz i pozbawienie żydów prawa i zdolności nabywania i posiadania ziemi;

2) należy wywłaszczyć żydostwo z ziemi i oddać tę ziemię prawowitym jej właścicielom Polakom.

Powzięcie tej uchwały wywołało wielkie wrażenie na całem Pomorzu.

Semicki „niepokój” wolnomyślicieli

Niezadowolenie z wyroku sądowego

„Wolnomyśliciel“ (Nr. 23), zamieszcza rezolucję w sprawie przytyckiej, zgłoszoną przez adwokata Leo Belmonta na zjeździe wolnomyślicieli dnia 29 czerwca r. b. i uchwaloną przez ten zjazd. W rezolucji tej wolnomyśliciele oświadczają, że nie mogą „pokryć całkowitem milczeniem pewnego zaniepokojenia, jakiego powodem, stał się w opinji kół wolnomyślicielskich... z wielu względów niespodziewany wyrok sądu I instancji w sprawie przytyckiej“. Powodem do „niepokoju“ bezbożników polskich, „jest olbrzymia dysproporcja, jaka w danym wypadku istnieje pomiędzy karami, spadłemi na podsądnych wyznania chrześcijańskiego oraz podsądnych wyznania mojżeszowego“.

To jest główne źródło „niepokoju“ naszych wolnomyślicieli. Według ich rozumowania, powinno się raczej surowo ukarać chłopów z Przytyka, a natomiast uniewinnić wszystkich żydów, mimo, że wśród ofiar zabitych i rannych, są miejscowi rolnicy chrześcijanie.

Wolnomyślicielom, nie chodzi zatem o wymiar sprawiedliwości, a tylko o obronę żydów.

Wycieczki „Hitlerjugend”

u kolonistów niemieckich w Małopolsce

Na obszarze województwa stanisławowskiego istnieją zamożne kolonje niemieckie, założone w różnych czasach przez rządy austrjackie w celach germanizacyjnych.

Po nastaniu w Austrji ery liberalnej, akcja kolonizacyjna w Małopolsce została przerwana, ale założone poprzednio kolonje niemieckie otoczone zostały troskliwą opieką rządu wiedeńskiego i cieszyły się zawsze daleko idącem poparciem władz administracyjnych.

Kolonje niemieckie w województwie stanisławowskiem doszły do dużego dobrobytu, przetrwały wielką wojnę i prosperują wcale nieźle w państwie polskiem. Mieszkańcy tych kolonji stanowią element narodowościowo uświadomiony i akcentujący swoją niemieckość.

W ostatnich dniach kolonje niemieckie w wojew. stanisławowskiem odwiedzone zostały przez liczne wycieczki t. zw. „Hitlerjugend“ z Rzeszy niemieckiej. Na cześć gości z Niemiec odbyły się przyjęcia i odczyty. Władze administracyjne ułatwiały wycieczkom niemieckim swobodne poruszanie się po obszarze województwa.

Na marginesie

Owce pacyfizmu

W odpowiedzi na przedłużenie czasu służby wojskowej w Belgii, żołnierze, odbywający służbę w szeregach 14 pułku piechoty, wysłali do ministra wojny list, w którym piszą:

— Prosimy pana ministra o jasną odpowiedź w sprawie przedłużonej służby wojskowej: 1) Dlaczego? — 2) Jak długo będziemy jeszcze trzymani pod bronią?

Dalej piszą, że nie dla własnej przyjemności są żołnierzami i że godzą się służyć w armji 6 tygodni ponad rok, lecz „ani sekundy dłużej“ i po tym terminie będą bronić się przeciw narzuconym obowiązkom „wszelkiemi środkami“.

Propaganda pacyfistyczna, antymilitarna zrobiła tu swoje. Wychowała mężczyzn, mających wstręt do ryzyka, do karabinu i munduru, nauczyła młodych Belgów zapomnieć Sambrę i Mozę, podeptanie kraju stopami germanów. Anachroniczni ludzie, zapędzeni w rok 1936! Młodzież minionej epoki Remarque'ów, która w epoce Hitlera i zbrojeń drzemie, marząc o gałązkach oliwnych.

(al. s.)

Dochody aptek

w Warszawie i na prowincji

W odpowiedzi na pismo Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie w sprawie norm średniej dochodowości aptek za r. 1935, zarząd główny Pol. Powszechnego Tow. Farmaceutycznego podał średnią ich dochodowość jak następuje: aptek ze świadectwami przemysłowemi I kat. 10,2 proc., II kat. 14,6 proc. i III kat. 18,4 proc. Zważywszy ogólne liczby powyższych kategorji aptek, jako średnią dochodowość aptek warszawskich należałoby przyjąć 14,6 procent.

Dla prowincji podwarszawskiej należałoby ustalić 20 proc. z uwagi na mniejsze ich koszty handlowe. Prócz tego stwierdzono, że niższa norma dochodowości od obrotu aptek z ubezpieczalniami społecznemi o 5 proc. winna być również zastosowana do obrotu ze skarbem państwa i samorządami, które otrzymują 25 proc. opustu na recepturze i 10 proc. na specyfikach i odręcznej sprzedaży dla wszystkich funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych. Powyższe dane nie zostały jednak uwzględnione.

Izba skarbowa okręgowa w Warszawie ustaliła normy średniej dochodowości na 25 — 30 proc., od obrotu zaś z ubezpieczalniami 20—25 proc.

Tanie samochody

ma produkować „Widzewska Manufaktura”

ŁÓDŹ, 3.8. Dowiadujemy się, że po zniesieniu upadłości „Widzewska Manufaktura“ będzie w najbliższym czasie uruchomiona.

Zamierza ona przerzucić się na fabrykację części samochodowych i wypuścić na rynek tani samochód ludowy, tańszy nawet niż motocykl.

SIERPIEŃ

4

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—0	19—22
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
19—33	5—44
Dł. dnia	Ubyło
15-2?	1—25

Dziś św. Dominika

Jutro N. M. P. Śmiesznej

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielka miłość" Molnara - Osterwą.

TEATR POLSKI: Dziś jutro „Dziewczęta i oni" Bus - Feketego, z Piaskowską, Żabczyńską, Zelską, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim Brodniewiczem i Łuszczewskim.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Podwójna buchalterja" w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn. Wkrótce premjera komedji rumuńskiej p. t. „Zamieszaj".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś i jutro „Gejsza" pocz. 8.15 wieczór. Wkrótce premjera „Trzech walcy" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie rewja p. t. „Frontem do radości" z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele (7.15 i 9.45).

Symulanci ubóstwa

żerują na opiece społecznej ze szkodą dla naprawdę potrzebujących pomocy

Na schodach jednego z domów przy ul. Piusa XI obozowała donie dawna pewna 80-letnia staruszka — b. nauczycielka. Gospodarz eksmitował ją z mieszkania za niepłacenie komornego, nocowała więc w bramie i na schodach molestując przechodniów o wsparcie i budząc powszechne politowanie. Wreszcie zainteresował się jej losem II ośrodek zdrowia — zdecydowano oddać starowinę do przytułku a wobec jej gwałtownego oporu skierowano ją do domu rozdzielczego.

Cóż się tam okazało? Starowina-nędzarka obozująca na schodach bez dachu nad głową, żebrząca o kawałek chleba — miała przy sobie ukryte w różnych częściach garderoby 5000 zł. polskich i dolary ameryk. wartości 3000 zł. Suma, która — zważywszy na wiek właścicielki — starczyłaby jej na skromne utrzymanie do końca życia. A jednak wolała trzymać te pieniądze, wyrzec się własnego dachu nad głową i apelować do opieki społecznej wbrew przysłowiu, że „chleb łaskawy gorzki".

Wypadek odosobniony? Nie, niestety. Coraz częściej słyszymy, że żebrak zatrzymany na ulicy okazuje się bogaczem, że nędzarz „bez środków do życia" wypłakujący swe żale przed okienkiem instytucji dobroczynnej ma bogatą rodzinę, a niektórzy „bezrobotni" zgłaszający się do robót publicznych posiadają własne kamienice lub większe sumy pieniężne złożone w banku.

PÓŁ MILJONA LUDZI

Z drugiej strony — do ośrodków zdrowia i opieki zgłaszają się tysiące tych, którzy naprawdę pomocy potrzebują. W ciągu miesiąca przewija się przez ośrodki zdrowia i opieki w Warszawie 35 — 40 tysięcy petentów, w ciągu roku — blisko pół miljona ludzi. Potężna armja, której niepodobna odprawić z niczem. Pod stałą opieką miasta znajduje się ponadto kilkanaście tysięcy rodzin, żebrzących o ubrania, węgiel na zimę, kartofle i chleb, o umieszczenie dziecka w przeszkolu czy żłobku, o książki szkolne dla starszych dzieci, o poradę prawną, lekarską, o umieszczenie kogoś z rodziny w przytułku dla starców — czy kalek itd. itd. Nie odmawia się prawie nikomu — liczba podań odrzuconych z jakichkolwiek względów nie przekracza kilku procent. Na cele opieki społecznej wydaje się miljony (budżet roczny wydziału Opieki Społecznej w Warszawie wynosi około 10 miljonów zł.) — kosztują nietylko świadczenia dla ubogich, ale i koszta prowadzenia tych spraw: administracja, place personelu itp. Te miljony z trudem pokrywają bieżące wydatki, a tak naprawdę — jest jeszcze wiele, bardzo wiele rodzin, które pomocy potrzebują lecz nie zgłaszają się po nią — bo poprostu nie wiedzą gdzie się udać, lub nie wierzą w skuteczność swych próśb.

„Biją" ich ci — wyzyskiwacze, oszuści, żerujący na groszu publicznym, którzy dobrze wiedzą, jak się zakręcić, gdzie pójść, jakiemi słowami prosić, by uzyskać bezprawną, nienależącą się im wcale zapomogę.

O USTAWĘ ZAPOBIEGAJĄCĄ NADUŻYCIOM

Jak się tym nadużyciom zapobiega? Właściwie nie zapobiega się wcale. Nadużycia wykrywa się przeważnie przypadkowo — jak to miało miejsce w wymienionem wyżej wydarzeniu ze staruszką z ul. Piusa XI. Pieniądze wydane na opiekę nad takim „nieszczęśliwym" nie wrócą się już — choć przydałyby się bardzo gdzieindziej, stwarza się niepotrzebna procedura — przewożenie petenta po przytułkach, wydziałach, oddziałach. W rezultacie niema nawet żadnej kary za wprowadzenie instytucji dobroczynnej w błąd. Jeśli okaże się, że petent nadużył zaufania — puszcza go się poprostu wolno — niech idzie probować szczęścia gdzieindziej.

Czy tak być powinno? Czy mamy prawo marnować skąpy grosz przydzielany na cele społeczne i wyrzucać go bezproduktywnie? Niewątpliwie przydałaby się jakaś ustawa czy przepisy obostrzające, które zapobiegłyby nadużyciom na tem polu. Powinno się skrupulatnie badać stan rodzinny i finansowy petenta zanim udzieli mu się pomocy, powinno się karać surowo grzywną czy aresztem tych, którzy symulują ubóstwo. Nie możemy otaczać troskliwą opieką symulantów i oszustów, gdy tysiące istotnie potrzebujących pomocy daremnie o nią żebrze.

Nowy typ

polskiego wozu tramwajowego

Do Warszawy nadszedł nowy wóz tramwajowy, dostarczony miastu przez Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska" i „Laura". Jest to pierwszy z zamówionych w ub. roku 33-ch wozów, a mianowicie 9-ciu motorowych oraz 24-ch przyczepnych. Nowy tramwaj posiada o 2 miejsca siedzące więcej, t. j. 24, przyczem kryte są one ciemną brązową skórą. Motorniczy jest całkowicie oddzielony od publiczności. Oświetlenie wozu zastosowano systemem sufitowym.

Pozatem wóz posiada na obu platformach ławeczki dla konduktora; szerokie okna otwierane są do połowy dla uniknięcia ewent. wypadków przy wychylaniu się pasażerów. W nowych wozach zastosowano ulepszony system wentylacyjny oraz szereg ulepszeń technicznych, z których najważniejszem jest umieszczenie hamulca i nastawnicy w specjalnych estetycznych szafkach. Następne wozy będą dostarczane kolejno w odstępach kilkunastodniowych; przypuszczać więc należy, iż jeszcze w bież. roku budżetowym tabor tramwajów zwiększy się ogółem o 43 wozy.

Awanturniczy złodziej

pobił policjanta

Na rogu ul. Koszykowej i Dr. Oczki kilku mężczyzn wszczęło między sobą bójkę. Post. Stanisław Pokrywka usiłował zlikwidować zajście. Jeden z awanturników ubliżył policjantowi i pobił go. Policjant zatrzymał sprawcę, który stawiał opór, wywołując zbiegowisko. Przy pomocy drugiego policjanta obezwładniono awanturnika. W komisarjacie okazało się, iż jest to 50-letni Leon Nowak (Czerwińska 11), złodziej - recydywista, 14 razy notowany w urzędzie śledczym oraz 4 razy karany za kradzieże.

Wypadki i kradzieże

22 ofiary napadów i bójek. Obfitsze, niż zazwyczaj, libacje sobotnie i niedzielne spowodu wypłat zarobków na 1-go b. m. spowodowały niezwykle obfity plon w postaci 22 ofiar bójek i napadów.

Rowerzysta pod samochodem. Rano, w Al. Żwirki i Wigury, samochód pocztowy do opróżniania skrzynek z korespondencją, przejechał 24-letniego Antoniego Kuszaka, jadącego na rowerze. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej ręki i nogi, oraz ogólne potłuczenie. Po opatrunku, ofiarę wypadku, w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Fatalne skutki ondulacji. W zakładzie fryzjerskim przy ul. Wilczej 49, w czasie 2-u godzinnej ondulacji zasłabła nagle i straciła przytomność Janina Wendowa, przyjezdna z Bydgoszczy. Lekarz pogotowia (8-75-75) stwierdził atak serca, spowodowany zbyt silnem działaniem prądu elektrycznego i po udzieleniu pomocy, przewiózł W. do rodziny, na ul. Grottgera 21. Przyczyna było wadliwe ustawienie transformatora w zakładzie.

7 samobójstw. 31-letni Jan Jadczak (Gostyńska 19-21) robotnik, targnął się na życie, zadając sobie nożem rany cięte szyi, lewej dłoni i klatki piersiowej. — 20-letnia Janina Kotasówna (Lubeckiego 19) robotnica, otruła się jodyną. — 29-letnia Marja Bogdanowiczówna (Bednarska 15) prasowaczka, otruła się kwasem siarczanym. — 36-letnia Sabina Jaskłowska (Rynek Starego Miasta 34) przy mężu, otruła się sublimatem. — 33-letni Stanisław Wysocki (Wolska 49) krawiec, napił się esencji octowej w bramie domu Chmielna 41. — 28-letni Stanisław Weksler (Tarczyńska 4) fryzjer, w obecności komornika, który przybył celem dokonania zapjęcia ruchomości, targnął się na życie, zadając sobie nożyczkami 3 rany kłute klatki piersiowej. — Z mostu Kierbiedzia skoczył wczoraj do Wisły 47-letni Stanisław Kazala (Łucka 18), który był pijany. Na ratunek ogólnie potłuczonemu desperatowi pospieszyli dwaj posterunkowi komis. rzecznego.

Śmierć pod tramwajem

nieznanego mężczyzny

Na rogu Leszna i pl. Kercelego z tramwaju Nr. 9 około 5-ej popoł. wyskoczył 35-letni mężczyzna nieznanego nazwiska i dostawszy się pod przyczepny wagon doznał pęknięcia czaszki, oderwania prawej ręki i złamania nogi. Przed przybyciem lekarza zmarł. Był to średniego wzrostu szatyn, w granatowej marynarce i czarnych spodniach w paski, miał białą koszulę w niebieskie paski, czarne trzewiki, popielate skarpetki i granatową maciejówkę.

Zmarli

ś. p. Jan Sapiejewski, em. naucz. Inst. Głuchoniemych, l. 71, w Warszawie; ś. p. Ignacy Rymkiewicz, adwokat, w Warszawie; ś. p. Piotr Eugonjusz Dalecki, dr. med., l. 61, w Warszawie; ś. p. Kazimiera z Nieduszyńskich Dworska, wdowa, w Warszawie; ś. p. Wanda Bogusz, l. 93, w Warszawie; ś. p. Elżbieta z Makarewiczów Druet, wdowa, l. 81, w Warszawie; ś. p. Zofja z Jankowskich Rościszewska, l. 32, w Warszawie.

Ofiara wielkiego miasta

Krzywda wiejskiej dziewczyny

Do Warszawy przybyła z Lubelskiego w poszukiwaniu pracy 19-l. Zofja G., a nie mając zupełnie znajomych w Warszawie zwracała się do przechodniów z prośbą o informacje. M. in. zagadnęła kierowcę taksówki, Marjana W., zam. przy ul. Piusa XI.

Szofer zawiózł dziewczynę do swego mieszkania pod pozorem, że dostarczy jej pracy.

Korzystając z tego, że w mieszkaniu nie było nikogo, szofer dopuścił się wobec dziewczyny ohydnego gwałtu.

Dziewczyna po opuszczeniu mieszkania zwierzyła się ze swego nieszczęścia jakiemuś przechodniowi, który poradził jej, by złożyła zameldowanie w komisarjacie.

Policja XI komisarjatu, powiadomiona przez Zofję G. o ohydnym czynie szofera, aresztowała go, przesyłając do dyspozycji sędziego śledczego.

By ustrzec się czerwonki

trzeba dbać o higjenę produktów

Stwierdzenie w stolicy 2 zachorowań na czerwonkę (dezynterję), chorobę obecnie b. rzadką w Warszawie, każe zwrócić szczególną uwagę na higjenę osobistą i czystość produktów spożywczych. Wystrzegać się trzeba przedewszystkiem niepewnych napojów, jak niegotowanego mleka, wody studziennej, a pozatem niemytych owoców, jarzyn itp. Ostrożność należy zdwoić w czasie wycieczek zamiejskich, kiedy tak łatwo o spożycie zanieczyszczonych produktów.

Ze względu na wielką rolę, jaką odgrywają muchy w przenoszeniu czerwonki, należy ochraniać przed niemi artykuły żywnościowe, zarówno w sklepach spożywczych, jak i w restauracjach i w domach prywatnych.

Zwalczanie hałasu

w centrum miasta

Zwracają uwagę, że powzięta ostatnio akcja zwalczania hałasu przez władze administracyjne, powinna objąć hałasy nocne, dotkliwie dające się odczuwać przedewszystkiem w centrum miasta, a mianowicie hałasy:

wyczyniane na miejscach postoju dorożek konnych i samochodowych przez dorożkarzy i kierowców oraz ich otoczenie; 2) powodowane w Al. Jerozolimskiej na odcinku od dworca Głównego do Nowego Świata przez męty uliczne w godz. od 24 do wczesnych godzin rannych; 3) wywoływane przez woźniców, rozwożących nad ranem artykuły spożywcze (mleko, chleb etc.); szczególnie dotkliwa jest dostawa mleka, dostarczanego kilkakrotnie w ciągu nocy, jak naprz. przy ul. Pierackiego, gdzie blaszane bańki wprost są wyrzucane z platform na chodniki z ogromnym hałasem; 4) charakterystyczny dla Warszawy sposób wywozu śmieci, poza stroną higjeniczną, ma jeszcze ujemną stronę fonetyczną spowodu budzenia dozorców, łomotania w bramy, wjeżdżania wozów na dziedzińce lub wynoszenia śmieci w koszach na ulicę.

Uprzejmość obowiązuje

w tramwajach warszawskich

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów miasta stoł. Warszawy wydała okólnik do pracowników ruchu (konduktorów, motorowych i kierowców), przypominając im o obowiązku grzecznego i taktownego zachowania się w stosunku do pasażerów. Personel nadzorczy otrzymał polecenie czuwania nad ścisłem przestrzeganiem tych zarządzeń.

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów m. st. Warszawy pozwala sobie w związku z powyższem zwrócić się do publiczności z apelem, aby zechciała również ułatwić personelowi tramwajów i autobusów służbę, przez stosowanie się do wywieszonych przepisów, gdyż leży to w interesie obu stron. Wzajemna życzliwość i dobra wola usuną niepotrzebne tarcia, a niekiedy nawet przykre nieporozumienia.

Podróżuj samolotem

RADJO

Wtorek, dnia 4 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Konc. w wyk. Ork. 57 pp. (z Poznania). 7.20 Dzien. por. 7.30 Prog. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Pożniwne roboty i pożniwne kłopoty rolnika" — pog. wygł. St. Siennicki, gospodarz małorolny. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Konc. w wyk. ork. kameralnej pod dyr. A. Katza (z Wilna).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 TRANSM. z XI OLIMPJADY W BERLINIE — BIEG NA 100 MTR. PAŃ (FINAŁ) Z UDZIAŁEM STANISŁAWY WALASIEWICZÓWNY. — 16.05 „Skrzynka P. K. O.". 16.20 „Kwiaty w muzyce" (z Krakowa). 16.45 „Hetman J. Tarnowski i bitwa pod Obertynem" — odczyt wygł. Wł. Bogatyński (z Krakowa). 17.00 Koncert z Poznańskiego Ogrodu Zool. w wyk. Ork. Symf. 17.40 TRANSM. Z XI OLIMPJADY W BERLINIE — BIEG NA 800 METRÓW (FINAŁ) Z UDZIAŁEM KUCHARSKIEGO. 17.50 „Chwilka botaniki w rowie przydrożnym" — pogad. — wygł. red. dr. J. Rzóska (z Poznania). 18.00 „Samowar — aktorem" — opow. dla dzieci starszych wygł. Benedykt Hertz. 18.10 „Życie kult. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Recital fortepianowy R. Wernera. Fr. Chopin: 6 preludjów: C-dur, F-dur, e-moll, fis-moll, As-dur, g-moll; J. Zarębski: Walc E-dur op. 30 Nr. 3, K. Szymanowski 4 mazurki op. 50. 19.30 Wł. Żeleński: „Janek" opera w 2-ch aktach w wyk. Ork. Symf. P. R. i chórów pod dyr. M. Mierzejewskiego. W przerwie o godz. 20.20 Dzien. wiecz. i Pogadanka aktualna. 21.40 „Czego spodziewamy się od młodego pokolenia". Wywiad literacki..

22.00 Transm. i wiad. z Olimpjady. 22.30 Wiad. sport. 22.35 Muz. tan. z Ciechocinka (przez Toruń). 23.00 Muz. taneczna (pł.).

Środa, dnia 5 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 56.0 Orkiestra Edith Lorand (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 „Trzej tenorzy": Władysław Ladis, Janusz Popławski i Stefan Witas (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Kolorowe skrawki" — słuchowisko H. Hohendlingerówny dla dzieci (z Wilna). 16.15 Konc. w wyk. Dętej Ork. Reprezentacyjnej K. P. W. 17.00 Recital śpiewaczy E. Szabrańskiej. 17.20 „Na chłopskiem weselu" — suita ludowa F. Rybickiego. Wyk.: Mała Ork. i chór, J. Godlewska, W. Ruśkiewiczowa, W. Jabłoński, K. Petecki. 17.50 „Anegdoty z życia J. I. Kraszewskiego" — wygł. St. Wasylewski (z Poznania). 18.00 Pogad. społeczna. 18.05 Konc. rekl. 18.40 TRANSM. Z OLIMPJADY W BERLINIE — ZAKOŃCZENIE MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA — WĘGRY. 19.10 „Pieśni legjonów" — audycja w opr. A. Wońcickiego w wyk. chóru męskiego pod kier. A. Kopycińskiego i kameralnego zespołu instrumentalnego Krak. Tow. Muz. pod kier. Fr. Nierychło (z Krakowa). 20.00 „Słynne symfonje" I-a audycja. W progr. Symfonja D-dur (z dzwonami) J. Haydna. W wyk. Ork. Symf. pod dyr. A. Toscaniniego (pł.). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 V aud. z cyklu „UTWORY FRYDERYKA CHOPINA W WYKONANIU SŁYNNYCH ARTYSTÓW". Wykonawca: Artur Rubinstein. W programie koncert f-moll (pł.). 21.30 Recital śpiewaczy W. Bregy. Akomp. Ign. Rosenbaum. 22.00 Transm. i wiad. z Olimpjady. 22.30 Wiad. sport. 22.35 Konc. muz. polskiej w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Muz. tan. z dancingu „Café-Club" w Warszawie.

KINA

ATLANTIC: „Noce egipskie".
AMOR: „Madame Butterfly" i „Precz z kryzysem".
ACRON: „Tarzan nieustraszonych" i „Bal w Savoyu"
ADRIA: „Nocne Motyle".
AS: Shirley Temple jako żywy zastaw.
APOLLO: „Kochaj mnie dziś" i „Sztuka życia"
ANTINEA: „Pat i Patachon jako bezdomni" i „Młode Orły".
BAŁTYK: „Komedjant"
BIS: „Grzech" i „Pojedynek ze śmiercią".
COLOSSEUM (małe): „Dwie Joasie"
CAPITOL: „Mały Marynarz".
CASINO: „Kaprys markizy Pompadur".
CORSO: „Za chwilę szczęścia" i rewja.
CZARY: „Indyjscy piechury" i „Pieśń zdobywa świat"
ELITE: „Dla ciebie tańczę" i „Dom Nr. 56".
EUROPA: „Sobowtór królewski".
FAMA: „Tygrys Pacyfiku" i „Niebezpieczny kochanek".
FILHARMONJA: „Syn marnotrawny".
FLORIDA: „Cham" i „Pojedynek ze śmiercią".
FORUM: „Srebrne ostrogi" i „Transatlantic".
HELJOS: „W poszukiwaniu miłości" i „Zaledwie wczoraj"
HOLLYWOOD: „Rotmistrz V. Werffen".
KOMETA: „Świat jest zakochany".
MAJESTIC: „Nie oddam dziecka"
MASKA: „Quo Vadis" i Buster Keaton.
MIEJSKIE: „Chińskie morza".
MARS: „Melodje Wielkiego Miasta".
METRO: „Epizod" i rewja.
MEWA: „O czem śnią dziewczęta" i „Annapolis"
MINERWA: „Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".
MUCHA: „Wyprawy Krzyżowe" i „Młody las"
NOWA TOMBOLA: „Nasze słoneczko" i „Złodziej serc".
OKO PRASKIE: „Potępieniec" i „Cyrk Barnuma".
PAN: „Nowe przygody Tarzana".
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
POPULARNY: „Walka z Caratem" i rewja.
PETIT TRIANON: „Nie odchodź ode mnie" i „Epizod".
PRAGA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Rezerwista".
RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"
RENA: „Chłopcy z Placu Broni" i „Płomienie Texasu".
RIALTO: „Ręce na stole".
ROXY: „Melodje Wielkiego miasta".
ROMA: „Złoto".
SFINKS: „Złota dziewczyna" i „Kuharauch".
SOKÓŁ: „Kochał tylko mnie" i „Reklama czyni cuda"
SORENTO: „Człowiek wilk" i „Pieśń nocy".
STYLOWY: „Wesoły Donjuan".
ŚWIAT: „Wielkie wydarzenie" i „Złodziej serc".
ŚWIATOWID: „Zapomniane twarze"
ŚWIAT: „Szanghaj" i „Arcylokaj"
TON: „Burza nad światem" i „Biała parada".
UCIECHA: „Krwawe perły".
UNJA: „Mecz bokserski" i „Jestem zbiegiem".
VARIETE: „Szczęście na ulicy" i „Dzień wielkiej przygody".

Z miasta

URLOP PREZYDENTA MIASTA

W dniu dzisiejszym prezydent miasta p. Starzyński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Prezydenta miasta zastępować będzie p. wiceprezydent inż. Jan Pohoski.

NOWY URZĄD POCZTOWY

10 b. m. otwarty będzie w Warszawie przy ul. Dobrej 31 nadawczy urząd pocztowo - telekomunikacyjny, oznaczony kolejną liczbą 40. Urząd ten będzie czynny w dni powszednie we wszystkich działach służby nadawczej w godz. od 8 do 12 i od 15 do 18. W ten sposób mieszkańcy Powiśla uzyskają nowe udogodnienie pocztowe.

PÓŁKOLONJE W BABICACH

Prezydent miasta Stefan Starzyński zwiedził szczegółowo półkolonję letnią w Babicach, prowadzoną przez Radę szkolną m. stoł. Warszawy.

Na kolonji tej przebywa około 1.700 dzieci.

ULGI KOLEJOWE NA ZJAZD GÓRSKI

Min. Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu górskiego w Sanoku ulgi kolejowe w wysokości 66 proc. normalnej ceny biletu. Pozatem ministerstwo przyznało dodatkowo uczestnikom zjazdu ulgę w wysokości 50 proc. na linji kolejowej Sianki — Krynica.

ZMIANA KURSU „2A"

W związku z robotami, prowadzonemi na ul. Chełmskiej przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji, wozy tramwajowe linji „2-A" od dnia 3-go b. m. będą kursowały przez okres 3-ch tygodni do ul. Łazienkowskiej, zamiast jak normalnie do ulicy Chełmskiej. Równocześnie jednak nastąpi odpowiednie zgęszczenie ruchu pociągów na linji Nr. „2".

ROZTARGNIENI

W okresie pierwszych 2-ch tygodni ubiegłego miesiąca roztargnieni warszawiacy pozostawili w tramwajach i autobusach ogółem 326 najrozmaitszych przedmiotów, a m. in.: sznur perełek, 97 rękawiczek, 16 portmonetek z pieniędzmi, 17 czapek, 10 mufek do rur, 21 kluczy, 44 parasolek, 10 parasoli itp. Wszystkie te znalezione przez obsługę tramwajową i autobusową przedmioty można odebrać po udowodnieniu własności w dyrekcji Tramwajów, ul. Młynarska Nr. 2.

Na Olimpjadzie

Wielki triumf Finnów na 10 km.

Fantastyczny czas Owensa na 100 mtr.

Nadspodziewanie dobre wyniki Niemców

BERLIN, 2. 8. (tel. wł.) W pierwszym dniu walk na stadjonie olimpijskim zebrało się zgórą 50.000 widzów. W godzinach południowych na stadjon przybył, entuzjastycznie witany przez zgromadzoną publiczność, kanclerz Hitler, który m. in. był świadkiem ustanowienia nowego rekordu świata na 100 mtr. przez amerykańskiego murzyna Owensa.

Murzyn w dniu dzisiejszym startował w przedbiegach i międzybiegach. W przedbiegu osiągnął on czas na 100 mtr. — 10,3 sek., a więc wyrównał rekord świata, zaś w międzybiegu uzyskał fantastyczny wprost czas 10,2 sek. Wyniki Owensa wywołały kolosalne wrażenie na stadjonie. Niżej podajemy szczegółowe wyniki, osiągnięte w dniu dzisiejszym.

PRZEDBIEGI NA 100 m.

Pierwszą konkurencją olimpijską były biegi na 100 m, które rozegrano w 12 przedbiegach, przyczem dwaj pierwsi z każdego przedbiegu kwalifikowali się do międzybiegów.

Pierwszy przebieg wygrał Strandberg (Szwecja) w czasie 10,7 przed Yoshika (Japonja) 10,8; w drugim przedbiegu zwyciężył Berger (Holandja) 10,8 przed Danhanerem (Poł. Afryka) 11 sek.; w trzecim przedbiegu pierwszym był Holender van Beveren 10,8 przed Grimbeckem (Poł. Afryka) 10,9; czwarty przedbieg wygrał Węgier Gyenes 10,7 przed Japończykiem Suzuki 10,7; w piątym przedbiegu zwyciężył Kanadyjczyk Mc Pee w czasie 10,8 przed Szwedem Lindgreenem 10,8.

Szósty przedbieg wygrał Theunisson (Poł. Afryka) 10,7, przed Niemcem Hornbergerem 10,7; w siódmym przedbiegu zwyciężył murzyn amerykański Metcalfe w czasie 10,8 przed Węgrem Sirem 10,8; ósmy przedbieg wygrał Niemiec Borchmeyer w czasie 10,7 przed Kanadyjczykiem Humberem 10,8; dziewiąty przedbieg przyniósł zwycięstwo Amerykaninowi Wykoff w czasie 10,6 przed Anglikiem Sween 10,7; w dziesiątym przedbiegu zwyciężył Holender Osendarp 10,5 przed Penningtonem (Anglja) 10,6; jedenasty przedbieg zakończył się zwycięstwem Szwajcara Haenni 10,7 przed Anglikiem Homes 10,8, wreszcie w dwunastym przedbiegu tryumfował murzyn amerykański Owens, wyrównując rekord światowy wynikiem 10,3 przed Japończykiem Sasaki 11 s.

PIERWSZY REKORD ŚWIATA

Po południu odbyły się cztery międzybiegi na 100 mtr. dla panów. W poniedziałek odbędzie się półfinał i finał stumetrówki.

W pierwszym międzybiegu zwycięstwo odniósł Strandberg (Szwecja) w czasie 10,5 przed Osendarpem (Holandja) 10,6 i Wykoffem (Ameryka) 10,6; w drugim międzybiegu tryumfował znów Owens (Ameryka), ustanawiając nowy rekord światowy wynikiem 10,2 sek. Drugie miejsce zajął Szwajcar Haenni w czasie 10,6 przed Sirem (Węgry) 10,7; trzeci międzybieg wygrał Metcalfe (Ameryka) w czasie 10,5 przed Penningtonem (Anglja) 10,6 i van Beverenem (Holandja) 10,7; czwarty i ostatni międzybieg przyniósł zwycięstwo Niemcowi Borchmeyerowi w czasie 10,5 przed Anglikiem Sweenem 10,6 i Kanadyjczykiem Mc Pee.

ELIMINACJE W KULI

W pchnięciu kulą panów odbyły się najpierw eliminacje, rozgrywane w dwóch grupach. O zakwalifikowaniu się do ostatecznej walki decydował wynik 14.50 mtr. Z pierwszej grupy wyeliminowano sześciu zawodników, z drugiej zaś dziewięciu. Są to nast. zawodnicy:

Grupa pierwsza: 1) Kutsi (Finlandja), Zaitz (Ameryka), Viiding (Estonja), Stoeck (Niemcy), Torrance (Ameryka) i Hoplicek (Czechosłowacja).

Druga grupa: Woellke (Niemcy), Francis (Aemryka), Daranyi (Węgry), Douda (Czechosł.), Baerlund (Finlandja), Berg (Szwecja), Sievert (Niemcy), Horvath (Węgry) i Kovacvie (Jugosławja).

REKORD OLIMPIJSKI

W finale rzutu kulą pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Niemiec Woellke, ustalając nowy rekord olimpijski wynikiem 16,20 m.

2-e miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskał Finn Baerlund, osiągając 16,12 m. (Wynik również lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego). 3-e miejsce i bronzowy medal olimpijski przyznano Niemcowi Stoeckowi, który osiągnął wynik 15,56 m. Dalsze miejsca zajęli trzej Amerykanie: Franzis (15,45), Forrance (15,38) i Zaitz (15,32).

PRZEDBIEGI NA 800 M.

Walka na 800 m. toczyła się w sześciu przedbiegach. Wyniki były następujące:

Pierwszy przedbieg: 1) Edwards (Kanada) 1,53,7 przed Hornbostel (Ameryka) 1:53,7; drugi przedbieg: 1) Williamson (Ameryka) 1:56,2 przed Conway (Kanada) 1:56,2; trzeci przedbieg: 1) Mac Gabe (Anglja) 1:54,5 przed Petit (Francja) 1:54,8; czwarty przedbieg: 1) Backhouse (Australja) 1:57,7 przed Szabo (Węgry) 1:57,8; piąty przedbieg: 1) Powell (Anglja) 1:56, przed Lanzi (Włochy) 1:56,1 i szósty przedbieg: Anderson (Argentyna) 1:55,1 przed Polakiem Kucharskim 1:55,7.

49 SKOCZKÓW

Przed południem odbyły się eliminacje w skoku wzwyż, do którego zgłosiło się 49 zawodników, a w tej liczbie dwaj Polacy: Hofiman i Pławczyk. Do dalszych rozgrywek kwalifikowali się tylko ci zawodnicy, którzy przekroczyli 185 cm. Pławczyk uzyskał wynik 185 cm., kwalifikując się dzięki temu do finału, Hoffman przekroczył 180 cm., jednak przy 185-ciu zrzucił trzykrotnie poprzeczkę i temsamem odpadł od dalszych walk.

AMERYKANIE ZWYCIĘŻAJĄ

W finale skoku wzwyż odnieśli wielki triumf Amerykanie, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwycięzcą i zdobywcą złotego medalu olimpijskiego został Cornelius Johnson, który przekroczył wysokość 203 cm. Drugim był Amerykanin Anbritton z wynikiem 2 m., trzecim, który miał także wynik 2 m., jednak gorszy był w rozgrywce, był Turber, czwartym był Fin, Kotkas, który osiągnął również 2 m., jednakowoż w rozgrywce spadł na czwarte miejsce.

NIEMIECKIE OSZCZEPNICZKI NA PIERWSZYCH MIEJSCACH

Po skokach wzwyż panów rozegrano rzuty oszczepem pań. Startująca w tej konkurencji Polka Kwaśniewska zdobyła trzecie miejsce wynikiem 41,80 m. Wyniki szczegółowe są następujące:

Pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobyła Niemka Tilly Fleischer wynikiem 45,18 m. Jest to zarazem nowy rekord olimpijski, gdyż dotychczasowy rekord należał do Amerykanki Didricson i wynosił 43,60 m. Drugie miejsce uzyskała również Niemka Luise Krueger wynikiem 43,29 m., 3) Polka Kwaśniewska 41,80 m., 4) Austrjaczka Baum 41,66 m., przed Japonką Yamamoto 41,45 m. i Niemką Eberhardt 41,37.

GENERALNY TRIUMF FINÓW

W biegu na 10.000 m. rozegrano odrazu finał. Pierwsze trzy miejsca zdobyli Finowie: Salminen, Askola i Iso-Hollo. Szczegółowe wyniki są następujące:

Pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Salminen w czasie 30:15,4 sek., 2) Askola w czasie 30:15,6 sek., 3) Iso-Hollo z czasem 30:20,2 sek. Czwarte miejsce zdobył Japończyk Murakoso, którego czas wynosi 30:25 sek. 5) Burns (Anglja) 30,28,2 sek., 6) Zabala (Argentyna) 31:22, 7) Gebhardt (Niemcy) 31:29,6, 8) Lash (Ameryka) 31:39,4, 9) Rastal (Norwegja) 31:40,4, 10) Siefert (Danja) 31:52,6, 11) Beviacqua (Włochy) 31:57, 12) Kelen (Węgry) 32:11, 13) Sundesson (Szwecja) 32,11,6, 14) Noji (Polska) 32:13, 15) Woeber (Austrja) 32:22 i 16) Penti (Ameryka) 32:23.

Przykra porażka Nojego i sukces Kwaśniewskiej

Polska flaga czterokrotnie

na maszcie zwycięzców olimpijskich

BERLIN, 2. 8. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym stadjon olimpijski zapełnił się 100-tysięcznym tłumem publiczności.

Flaga polska została wciągnięta w niedzielę na maszty zwycięzców czterokrotnie: po zdobyciu trzeciego miejsca w rzucie oszczepem pań przez Kwaśniewską oraz przy wręczaniu nagród zwycięzcom w konkursie sztuki sportowej. Jak już donosiliśmy Polacy uzyskali jeden srebrny medal, zdobyty przez Klukowskiego, oraz dwa bronzowe: Ostoji Chrostowskiego i Paradowskiego.

Ze startujących dzisiaj naszych zawodników najprzykrzejszą niespodziankę zgotował nam Noji w biegu na 10 km. Polak uważany był tutaj za kandydata do złotego medalu olimpijskiego. Polak niestety obrał fatalną taktykę, gdyż przez pierwszą połowę dystansu trzymał się uparcie czołowej grupy, która nadawała mordercze tempo, robiąc 5 km. w doskonałym czasie 15 m. 09 sek. Wyniku takiego Noji nigdy dotąd, biegając na 10 km., nie osiągnął. Oczywiście mordercze to tempo tak zmęczyło Polaka, że z trudem ukończył on bieg.

Od pierwszego kilometra do ostatniego niemal okrążenia na pierwszem miejscu biegł Japończyk Murakoso, na trzeciem Noji, a zwycięzcy Finowie i Argentyńczyk Zabala trzymali się końcowej grupy. Po piątem i po siódmem okrążeniu dołączyli się do czoła trzej zwycięzcy Finnowie: Salminen, Iso - Hollo i Askola. Do piątego okrążenia Noji biegł na trzeciej pozycji, poczem spadł na piątą, by w szóstem okrążeniu znów się wysunąć na czwarte miejsce. Podczas dziesiątego okrążenia Polak wysunął się na miejsce trzecie, poczem w trzynastym okrążeniu został wyminięty przez Askolę i Iso - Hollo. Od tej chwili Noji wyraźnie słabnie i powoli odpada od prowadzącej grupy. Na 17-em okrążeniu Polak znajdował się już o 200 m. w tyle, zaś na 20-em różnica ta wzrosła do całego okrążenia. Na metę Noji wpadł kompletnie wyczerpany.

Prawdopodobnie pobiegnie on jeszcze w biegu na 5 km. Miejmy nadzieję, że w konkurencji tej obierze lepszą taktykę i zrehabilituje się za poniesioną dzisiaj, bardzo przykrą dla Polaków, porażkę.

Generalny triumf Finnów w tej konkurencji (zdobyli oni trzy pierwsze miejsca) powitany został przez publiczność długo niemilknącemi brawami. Na podjum zwycięzców ustawili się wszyscy trzej Finnowie, zaś na trzy maszty olimpijskie wciągnięto flagi narodowe „kraju tysiąca jezior". W czasie tej uroczystości do loży honorowej przybył kanclerz Hitler wraz z przedstawicielami rządu. Finnowie, którzy w ten sposób zrewanżowali się za klęskę, poniesioną w walce z Kusocińskim w r. 1932 w Los Angeles, zostali przedstawieni Hitlerowi, który gratulował im sukcesów.

Dwaj Polacy: Hoffman i Pławczyk, startujący w skoku wzwyż, zostali, jak ogólnie przypuszczano, wyeliminowani. W przedbojach, które odbyły się przed południem, jedynie Pławczyk zakwalifikował się do finału, dzięki przekroczeniu wysokości 185 cm. Hoffman przekroczył 180 cm., a na 185 cm. trzykrotnie zrzucił poprzeczkę. W finale Pławczyk nie powtórzył swego wyniku z przedboju i jako jedyny zawodnik odpadł już przy wysokości 185 cm. Należy zaznaczyć, że wyniki Polaków nie są niespodzianką. Obaj bowiem, zgóry nie mogąc liczyć na większe sukcesy, startowali jedynie dla podpatrzenia stylu innych zawodników.

Kucharski, startujący w przedbiegu na 800 m., zajął drugie miejsce w czasie 1:55,7 sek. Jest to 7-my czas uzyskany w dniu dzisiejszym. Kucharski startował na trzecim torze, mając obok siebie Francuza, Soullier'a. Początkowo Polak biegł na trzeciem miejscu za Argentyńczykiem Andersonem i Niemcem Desseckerem. Po 50 metrach Niemiec wyszedł na drugie miejsce, pociągając za sobą Kucharskiego. Na 400 m. czas prowadzącego wynosi 57,5 sek. Po ostatnim wirażu rozpoczęła się zacięta walka, z której wyszedł zwycięsko Argentyńczyk Anderson. Kucharski, który biegł w zwartej grupie 4-ch zawodników, wyszedł łatwo na drugie miejsce i mając zapewniony udział w dalszych rozgrywkach, nie walczył już na finiszu o zwycięstwo.

Pierwsze punktowane miejsce w rozgrywkach lekkoatletycznych zdobyła dla Polski Marja Kwaśniewska, która w rzucie oszczepem zajęła trzecie miejsce. Na 17 startujących zawodniczek Polka uzyskała wynik 41,80 m. Należy zaznaczyć, że Kwaśniewska była mocno stremowana. Wynik swój uzyskała ona już w przedbojach, w pierwszej kolejce rzutów. Rzuty Kwaśniewskiej kolejno były następujące: 41,80 m., 38,49 m., 39,75 m., 39,45 m., 40,10 m. i ostatni, najsłabszy — 37,70 m.

Wręczenie zdobytych medali odbyło się przy olbrzymim aplauzie tłumów. Na podjum zwycięzców środkowe miejsce zajęła Niemka Fleischer, mając po prawej stronie swoją rodaczkę Krueger, zaś po lewej Kwaśniewską. Równocześnie na maszty wciągnięto dwie flagi niemieckie i biało-czerwoną flagę polską. Polka została przedstawiona Hitlerowi, który gratulował jej zdobycia bronzowego medalu i życzył pobicia na przyszłość rekordu światowego.

W poniedziałek z zawodników polskich startują: Wlasiewiczówna w przedbiegu na 100 m., Kucharski w międzybiegu na 800 m. Ac.

ABC sportowe

Wynik Heljasza w kuli

zatwierdzony, jako rekord świata

W Berlinie obradowała komisja regulaminowa i rekordów międzynarodowej federacji lekkoatletycznej. Komisja zatwierdziła szereg nowych rekordów światowych, a m. in. rekord światowy Heljasza w rzucie kulą oburącz (28,75 m.).

Lista nowych rekordów przedstawia się następująco:

220 yardów Owens (Ameryka) 20,3 sek., 220 yardów przez płotki Owens (Am.) 22,6 sek., 300 y. Kovacs (Węgry) 30 sek., 20 km. Zabala (Argentyna) 1:04:00,2, 25 mil Fanelli (Włochy) 2:26:10,8, bieg 2-godzinny Ribas (Argentyna) 34:435 klm., dysk Schroeder (Niemcy) 53,10 m., oszczep Jaervinen (Finlandja) 76,66 m., kula oburącz Heljasz (Polska) 28,75 m., kula oburącz Daranyi (Węgry) 29,46 m., skok wdal Owens (Ameryka) 8,13 m., trójskok Metcalfe (Austraija) 15,78 m, i skok o tyczce Brown (Ameryka) 4,39 m.

Zwycięstwo Polaków

w olimpijskich regatach gwiaździstych

Od kierownika olimpijskiej drużyny żeglarskiej w Kilonji nadeszła depesza, że w gwiaździstych regatach olimpijskich do Kilonji, w których wzięło udział około 30 yachtów państw nadbałtyckich, pierwsze miejsce zajął polski yacht „Korsarz" z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

4 mecze piłkarskie

o puhar Polski

PORAŻKA WARSZAWY

W Krakowie w ćwierćfinałowym meczu piłkarskim o puhar Polski, reprezentacja Krakowa odniosła zasłużone zwycięstwo nad reprezentacją Warszawy w stosunku 4:0 (1:0). Drużyna Krakowa grała od 5-ej minuty w dziesiątkę, gdyż z boiska musiał zejść kontuzjowany Malczyk. W pierwszej połowie zawodów, przy całkowitej przewadze Krakowa, bramkę uzyskał Pamuła. Po przerwie dalsze bramki strzelili: Korbas, Majeran, Gruenberg.

ZWYCIĘSTWO POZNANIA

Mecz pomiędzy reprezentacjami Poznania i Wilna zakończył się wysokiem zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 6:1 (5:0). Bramki dla Poznania zdobyli: Mikolajewski 3, Gendera 2 i Narożny 1. Dla gości padła jedyna bramka ze strzału samobójczego, czyli poznańczycy zdobyli 7 bramek. O ile do przerwy gra była niezwykle ciekawa i toczyła się z wybitną przewagą gospodarzy, o tyle po zmianie pól, wskutek przemęczeń a poznańczyków, poziom zawodów był raczej niski.

LIGA REMISUJE

W Stanisławowie reprezentacja ligi uzyskała nieoczekiwanie zaledwie remisowy wynik 2:2 (1:0) z reprezentacją Stanisławowa. Reprezentanci ligi przewyższali przeciwników technicznie i taktycznie, zaś Stanisławów grał bardzo ambitnie. Dla ligi bramki strzelili: Lewandowski i Sitko, dla Stanisławowa — obie Zasławski.

NOWE ZWYCIĘSTWO POMORZA

W Bydgoszczy reprezentacja Pomorza pokonała Łódź w stosunku 4:3 (2:1). Mecz rozegrano w czasie ulewnego deszczu, co odbiło się na poziomie spotkania. W czasie przepisanym wynik brzmiał 3:3, wobec czego przedłużono grę o 30 minut. Pomorze w tym okresie zdobywa decydujący punkt.

Tłoczyński zdobył wicemistrzostwo

po porażce z Henklem w Sopotach

W niedzielę zakończył się w Sopotach wielki międzynarodowy turniej tenisowy.

Z Polaków Hebda i Tłoczyński zakwalifikowali się do półfinałów wraz z Niemcem Henklem i Jugosłowianinem Kukuljevicem. Pierwszy półfinał pomiędzy Henklem a Kukuljevicem zakończył się zwycięstwem Niemca. Drugi półfinał pomiędzy Tłoczyńskim a Hebdą nie doszedł do skutku, gdyż Hebda, który się zaziębił oddał zwycięstwo bez walki Tłoczyńskiemu. W finale Tłoczyński przegrał z Henklem 5:7, 1:6, 1:6.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Niemka Schneider - Peitz; w grze podwójnej pań wygrała para niemiecka Schneider - Peitz — Barthel, bijąc w finale parę polsko - czeską Volkmer — Ertl 6:0, 1:6, 7:5; w grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para niemiecka Henkel — Denker, wreszcie w grze mieszanej zwyciężyła para czesko - austrjacka Ertl — Metaxa.

Kronika sportowa

PORAŻKA WARSZAWIANKI

Wiedeńska drużyna piłkarska FAC pokonała w niedzielę Warszawiankę w stosunku 1:0 (0:0). Wiedeńczycy mieli znaczną przewagę, a jedynie doskonała gra bramkarza Warszawianki uchroniła ją od wysokiej porażki.

A. Z. S. REMISUJE

W niedzielę odbył się w Warszawie mecz waterpolo o mistrzostwo Polski pomiędzy E. K. S. a A. Z. S., zakończony niespodziewanie wynikiem remisowym 1:1.

2-gie ZWYCIĘSTWO RAPIDU

W niedzielę Pogoń rozegrała rewanżowy mecz z wiedeńskim Rapidem. I tym razem pewne zwycięstwo odniosła drużyna wiedeńska w stosunku 4:1 (1:1).

MAES ZWYCIĘZCĄ

W niedzielę zakończył się w Paryżu bieg kolarski dookoła Francji. — Zwycięstwo odniósł Belg Sylvere Maes, który przebył olbrzymi dystans dookoła Francji w czasie 142 godz. 47 m. i 32 sek. 2) Francuz Antonin Magne w czasie 143:14:27 s. 3) Belg Vervaecke — 143:15:25. 4) Pierre Clemens (Francja) 143:30:14. 5) Mersch — 143:40:56. Wśród turystów pierwsze miejsce zajął Lebel.

Wiadomości z toru łódzkiego

Zwycięstwo naszych faworytów

w 6-ciu gonitwach

Drugi dzień meetingu łódzkiego urozmaicony pokazami strusi, zgromadził na torze mimo niezbyt pewnej pogody około 2500 osób. Gra bardzo ożywiona. Pierwsze dni minęły dość spokojnie. Żadnych większych wypłat jak dotychczas nie było. Oczywiście łodzianie największem zaufaniem obdarzają konie prezesa towarzystwa p. Endera.

Typy „ABC — Nowin Codziennych" nie zawiodły. Na ogólną liczbę 7 gonitw, sześć faworyzowany na pierwszem miejscu koni minęło celownik zwycięsko.

Ogólnego faworyta Łucznika II łatwo minął na początku prostej Leander. Nadmiernie eksploatowana Lady Daisy daleko trzecia.

Zmiana trenera wyszła na dobre stajni Broszkiewicza i gen. Jarnuszkiewicza. Konie już zaczynają biegać lepiej. Poprowadził gonitwę Orlando podpierany przez doskonale czującą się na torze ciężkim Guerrę. W połowie prostej do zdającego się wygrywać Orlando dochodzi nasza faworytka La Scala. Doskonale przeprowadzona w dystansie przez żok. Dorosza La Scala w decydującym momencie rzucona do walki pewnie mija Otello.

Gentry, Łucznik II i Urwis zostały wycofane. Dobra steeplerka Balsamina łatwo uporała się z Dalją przeprowadzając gonitwę z miejsca do miejsca.

Pierwsza gonitwa dla dwuletniej generacji. Na start wyszło 3 debjutantów. Gonitwę wygrał Pozeydon, pozostawiając w pobitem polu Rezedę i Paiwę.

Najcenniejsza i najciekawsza gonitwa dnia. Niewdzięczną rolę prowadzenia gonitwy wziął na siebie Iwar. W połowie prostej dochodzi do niego Otello i po walce mija Iwara uzyskując przewagę 1 dług. Loridan przeszedł b. słabo i w gonitwie żadnej roli nie odegrał.

Reprezentująca w tej słabej stawce lepszą klasę Meta wygrała dosłownie wstrzymywana. O drugie i trzecie miejsce zawzięcie walczyły ze sobą Wizzard i Hebe II.

I w ostatniej gonitwie zwyciężyła towarzyszka stajenna Mety Bira.

Wyniki gonitw

2-go dnia sezonu łódzkiego

Gon. I. dyst. 2400 mtr., nagroda 1500 zł. 1) Leander, chł. Głowacki, 2) Łucznik (10), 3) Lady Daisy (12). Wygr. w 3.40 s. o 7 dług. Tot. 19.

Gon II., dyst. 1600 mtr., nagroda 1500 zł. 1) La Scala, ż. Dorosz, 2) Orlandi (7,5), 3) Guerra (32). Wygr. w 1.58 pew. o ½ dług. Tot. 15,5.

Gon. III., dyst. 3000 mtr., nagroda 800 zł. Przeszkody. 1) Balsamina, j. Wachowiak, 2) Dalja (15,5). Wyc.: Łucznik II. Urwis i Dalja. Wygr. w 4,19 s. pew. o 1½ dług. Tot. 6.

Gon. IV., dyst. 1100 mtr., nagroda 1300 zł. 1) Pozeydon, ż. Fomienko, 2) Rezeda (29), 3) Paiva (22). Wyc.: Sekret i Byczyna. Wygr. w 1.14½ s. ł. o 1½ dług. Tot. 6,5.

Gon. V., dyst. 2400 mtr., nagroda 2500 zł. 1) Otello, ż. Fomienko, 2) Iwar (21), 3) Loridan (16,5), 4) Memoria (81). Wygr. w 2.52 pew. o 1 dług. Tot. 9, fr. 6,5 — 7.

Gon. VI., dyst. 2100 mtr., nagroda 800 zł. 1) Meta, j. Kończak, 2) Wizzard, 3) Hebe II (55), 4) King of Song (48), 5) Handicap (85), 6) Lawica (120), 7) Garuffa (106,0). Wyc.: Anteusz, Majdan, Hate Toi i Helenka II. Wygr. w 2.32 s. ł. o 5 dług. Tot. 10, fr. 5,5 — 5,5 — 7,5.

Gon. VII., dyst. 1300 mtr., nagroda 1000 zł. 1) Bira, ż. Lipowicz, 2) Ever More, 3) Bonne - Aventure, 4) Helenka. Wyc.: Minejra, Anteusz i Etoile II. Wygr. w 1.27½ o pół dług. Tot. 6,5, fr. 6 i 8,5.

Tam, gdzie się zaczęło powstanie...

Gwizdek w kinie rozpętał wojnę domową

W afrykańskiem mieście Tetuanie w kinie, zapchanem publicznością, ktoś gwizdnął przeciągle na widok filmu z życia hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej.

Na srebrnym ekranie maszerowały oddziały słynnych z odwagi i okrucieństwa „tertio", wracających z karnej ekspedycji w Asturji, gdzie kazano im stłumić rewoltę komunistów. Dawne to już dzieje ta wyprawa do Asturji, lecz komuniści dobrze ją sobie zapisali w pamięci. Jeden młody „radykał" gwizdnął przeciągle, drugi mu zawtórował.

„LA BANDERA

To wystarczyło.

Jakiś widz pobiegł do koszar Legji z wiadomością, że ludzie z „Frente Popular" wygwizdali „la bandera".

W koszarach zawrzało. Wszyscy chwycili za broń. Emigranci rosyjscy i uciekinierzy z więzień politycznych, awanturnicy z Meksyku, Irlandji, Australji, b. feldfeble niemieccy i dezerterzy z francuskiej armji ruszyli całą gromadą na miasto.

W niespełna godzinę później gen. Franco otrzymał wiadomość, że legjoniści ostrzeliwują pałac gubernatora i że na ulicach Tetuanu wre walka z komunistami.

Generał Franco nie wahał się ani chwili. Uznał to za sygnał rewolucji.

I zaraz poszły wici do Madrytu, Barcelony, do Nawarry i Kastylji...

Nazajutrz całe hiszpańskie Maroko znajdowało się w ręku powstańców. Na falach radja płynęły wgłąb pustyni wojownicze komunikaty z kwatery rebeljantów. Otwarły się wrota więzień w Cap Juby i w Villa Cisneros, gdzie przebywali od paru lat wrogowie socjalistycznego ustroju.

Tak się zaczęło.

Wszystkim już dzisiaj wiadomo, że ogniskiem rewolty stały się garnizony Legji Cudzoziemskiej w Afryce. Lecz tylko nieliczni znają warunki, w jakich żyli żołnierze w hiszpańskiem Maroku.

„VILLA CISNEROS"

Kilka miesięcy temu — opowiada pisarz francuski Bringuier — „odwiedziłem mieszkańców Cap Juby i Villa Cisneros. Są to dwie fortece, położone na wybrzeżu Maurytanji, odcięte od świata, oddalone o 500 km. jedna od drugiej. Stanowią one jedynie placówki wojskowe na niezmierzonych przestrzeniach Sahary, gdzie po dziś dzień grasują bandy marokańskich rozbójników. Jedynym łącznikiem żołnierzy Legji z Europą i afrykańskiemi miastami jest poczta lotnicza. Białe budynki, zaopatrzone w liczne strzelnice, najeżone lufami armat, otoczone są poczwórnym łańcuchem drutów kolczastych. Dysydenci napadają na śmiałków, którzy się wydostaną poza obręb koszar. to też Villa Cisneros i Cap Juby przeobraziły się w istne więzienia, których mieszkańcy nie są pewni dnia ani godziny.

W żadnym afrykańskim garnizonie nie daje się tak we znaki nuda i nieodłączny jej towarzysz „cafard", równoznacznik angielskiego „spleenu".

Nieraz zdarzają się wypadki samobójstw, a w roku zeszłym jeden z oficerów dostał ataku szału.

W JADALNI OFICERSKIEJ

W jadalni oficerów zastałem 20-stu młodych ludzi o ogorzałych twarzach i ogolonych głowach. W swoich wyblakłych bluzach i krótkich spodniach sprawiali raczej wrażenie więźniów, niż żołnierzy. Nastrój był ponury. Po obiedzie nastawiono gramofon, a jeden z mężczyzn wsłuchiwał się z desperackim wyrazem twarzy w dźwięki hiszpańskiego tanga. Drugi patrzył tępo w ziemię. W pokoju panowała niesamowita cisza. Wszyscy zdawali się czekać na coś. Wyglądali, jak obłąkani.

Uciekłem. Ale tegoż dnia miałem sposobność rozmawiać z dowódcą garnizonu.

Zapewne dziwi się pan, żeśmy nie powarjowali z nudów w tem pustkowiu. Podtrzymuje nas nadzieja. Niektórzy spośród nas są wygnańcami politycznymi, inni — jak ja naprzykład — dobrowolnie zaciągnęliśmy się do szeregów Legji, żeby nie mieć styczności ze znienawidzonym rządem.

BŁĄD FRONTU LUDOWEGO

Front ludowy, odniósłszy zwycięstwo, postanowił pozbyć się niebezpiecznych wrogów. Jednych trzyma w więzieniach, innych skazał na pobyt w Villa Cisneros. Kilku dowódców wysłał przezornie do Maroka i Maurytanji. Front ludowy sądził, że w ten sposób zapewni sobie spokój. Popełnił kardynalne głupstwo. Maroko hiszpańskie zaroiło się od wrogów reżimu. Nawet dozorcy w więzieniach Cisneros marzą tylko o rewolucji. I pomyśleć, że nie zawahano się pozostawić na wolności gen. Franco, który już dwukrotnie organizował zamach stanu. Przekona się pan, że niebawem front ludowy wyleci w powietrze.

Bringuier po wybuchu powstania poleciał samolotem do Maroka, żeby się przekonać, jak wygląda zbliska zrewoltowana Afryka.

— Miasto Larache przybrało niesamowity wygląd. Na ulicach nie widać cywilów. Wszędzie patrole legjonistów i żołnierzy kolonjalnych. W koszarach pełno koni, karabinów maszynowych i armat.

—Na moje spotkanie wychodzi wyższy oficer, w którym poznaję mego rozmówcę z Cap Juby. Koszary są główną kwaterą powstańców. Rządzą tam młody porucznik, ten, co słuchał gramofonu, i ten drugi, który z taką desperacją wypatrywał czegoś, czy kogoś.

Villa Cisneros i Cap Juby rozbrzmiewają dzisiaj echem rewolucyjnych pieśni.

Nikt się już tam nie nudzi.

Elektryczne oko

Energja elektryczna z promieni słonecznych

Komórka foto - elektryczna swem działaniem przypomina oko ludzkie. Reaguje ona na promienie świetlne, pod wpływem których powstają impulsy elektryczne, mogące wykonać jakąś użyteczną pracę. Od pewnego czasu komórka foto-elektryczna przestała być przyrządem wyłącznie laboratoryjnym i znalazła szerokie zastosowanie w technice prądów słabych i akustyce. Dzięki efektowi foto-elektrycznemu, dał się zrealizować film dźwiękowy, jest to najbardziej popularne zastosowanie „elektrycznego oka". Obecnie zakres pracy komórki jest tak olbrzymi, że istnieje już pokaźna ilość książek, traktujących o jej możliwościach.

Niedawno amerykański inżynier Colin wynalazł specjalny rodzaj komórki, w której pod wpływem padających promieni świetlnych wyzwalają się wewnątrz strumienie elektronów i w ten sposób 75 proc. energji świetlnej może być zamienione na energję elektryczną. Dzięki temu wynalazkowi, który obecnie przechodzi opracowanie laboratoryjne, możliwe jest zrealizowanie idei otrzymywania energji elektrycznej z promieni słonecznych.

Komórki foto-elektryczne znalazły szerokie zastosowanie we wszelkich sortowniach , gdzie na podział wpływa kolor przedmiotu. Wielkie fabryki cygar zagranicą do sortowania swoich wyrobów używają automaty, których sercem i mózgiem są foto komórki. Przy pomocy komórki bada się zawartość procentową piasku w betonie, ona jest najistotniejszą cząstką automatu służącego do zapalania lamp ulicznych, z chwilą, gdy natężenie światła dziennego spadnie poniżej określonego minimum. Jeden z wielkich entuzjastów komórki zbudował przyrząd do przewracania stronic czytanej książki. Wystarczy jedynie kiwnąć głową, którym to ruchem przecinamy strumień świetlny, padający na komórkę, a przyrząd zaczyna działać i karta zostaje przewrócona.

Liczniki do automatycznego zliczania intensywności ruchu ulicznego, przyrządy do analizy mleka, sygnalizacja alarmowa, automatyczny portjer do otwierania drzwi i t. p. pożyteczne urządzenia opierają się na komórce foto-elektrycznej, która, dzięki swej olbrzymiej czujności i pewności działania, niemal z każdym dniem znajduje coraz szersze zastosowanie.

Grobowiec

Tristana i Izoldy

Angielskie towarzystwo archeologiczne w Cornwall postanowiło odnaleźć grobowiec Tristana i Izoldy, który znajdować się ma w pobliżu Loswithiel. Pracami wykopaliskowemi kieruje prof. Relech Nadford, jeden z najznakomitszych archeologów angielskich. Dotychczas natrafiono na prastare fundamenty, które, jak przypuszcza komisja archeologiczna, należą do zamku króla Marka, stryja Tristana.

HUMOR

TAK CZY NIE?

On: — Wszystkie kobiety bez wyjątku oponują zawsze i wszędzie.

Ona: — To nieprawda — to nieprawda!

(Le Rire)

Tunel podmorski

połączy Japonję z Koreą

Transport wodny jest wygodniejszy i tańszy od transportu lądowego, może być jednak bardzo niebezpieczny w czasie wojny. Statek jest znacznie lepszym celem dla samolotów, aniżeli pociąg lub auto, pozatem może być jeszcze torpedowany przez okręty wojenne.

Można więc rozumieć starania Japończyków o uzyskanie drogi lądowej pomiędzy wyspami japończyków o uzyskanie drogi lądowej pomiędzy wyspami japońskiemi, a kolonjami, założonemi przez nich w Azji, Koreą i Mandżurką. Nie cofają się oni przed olbrzymim wydatkiem, jaki pociągnie za sobą tego rodzaju przedsięwzięcie. Projekt tunelu, ciągnącego się od wyspy Kiushiu do Korei już jest wypracowany, a budowa ma się zacząć w roku 1937.

Budowa tunelu będzie o tyle ułatwiona, iż tunel będzie drążony w skale tak, że odpadnie potrzeba budowania betonowych umocnień. Innym czynnikiem ułatwiającym budowę jest ta, że głębia morska nigdzie na tej przestrzeni nie przekracza 100 m.

Budowa tunelu jest przewidziana na 10 lat, a koszt jego obliczony na 1.500 mljonów jen. Ludność cywilna wysp Iki i Taou została już ewakuowana. Cudzoziemcom nie wolno na tych wyspach lądować. A port Idzuhara na wyspie Cargo, którego użycie zostało zagwarantowane cudzoziemcom na podstawie specjalnych umów, został starannie ominięty.

Budowa tego tunelu, to jeden bardzo ważny czynnik, może nawet rozstrzygający w przyszłem starciu Japonji z Sowietami.

To i owo

BILETY LOTERYJNE NAGRODĄ DLA PODATNIKÓW

W Mandżu-Kuo władze skarbowe wpadły na nowy, przyznać to trzeba, oryginalny pomysł zachęcania podatników do regularnego wpłacania podatków w terminie. Oto wszyscy, którzy do 30 czerwca zapłacili przypadające na nich raty podatkowe, otrzymają bilety loteryjne gratis i franco. Będzie to loterja skarbowa, w której ogólna suma wygranych, wyniesie 2000 dolarów. Pierwsza wygrana liczy 200 dolarów, druga — 100 dolarów, trzecia i następna po 50 dolarów i t. d. aż do 10 dolarów. Pomysł ten padł na sprzyjający grunt, gdyż wielu podatników skusiła nadzieja wygranej. Pod tym względem Mandżurja wyprzedziła Europę.

CZŁOWIEK, KTÓRY UMIE NA PAMIĘĆ KORAN

Wielki mufti z Johannesburga (Południowa Afryka), jest jedynym może w świecie wiernych mahometan duchownym, który dzięki swej fenomenalnej pamięci umie na pamięć cały Koran. Koran, święta księga Islamu, składa się z 2.400.000 słów. Mufti cytuje z pamięci każdy rozdział lub werset, który mu się wskaże. Mnemotechnicy angielscy zainteresowali się bardzo niezwykłemi zdolnościami pamięciowemi muftiego, który — dodajmy to zresztą — nie zna żadnej innej książki prócz Koranu, a studjuje go już 55 lat.

NAJWIĘKSZY MOST NA ŚWIECIE

Most, który znajduje się w budowie nad zatoką San Francisco i połączy San Francisco z Oakland, prześcignie swoim ogromem wszystkie inne cuda techniki mostowej. Olbrzym ten mierzyć będzie 13.27 km długości. Przy budowie zatrudnionych jest stale 6.500 robotników. Koszty budowy wyniosą 77 miljonów dolarów. Przy obu przyczółkach mostowych wznoszą się wieże stalowe wysokości 214 mtr. każda. Ilość cementu zużytego przy budowie wynosi 330.000 tonn.

JAK PRĘDKO LECI PIŁKA TENISOWA?

Mistrz rakiety Tilden i jego koledzy sportowi Wines i Stoeffen, przeprowadzili ciekawy eksperyment: Mianowicie rozwiązali kwestję, jaką szybkość może osiągnąć w locie piłka tenisowa. Odpowiedź dały migawkowe zdjęcia fotograficzne, które wykazały, iż wyrzucona przez Tildena piłka przebiegła 67,5 metra w ciągu jednej sekundy, co dałoby szybkość 240 km. na godzinę. Stoeffen przy swoich rzutach osiągnął szybkość 214 km., a Vines — 206 kilometrów.

NAJBARDZIEJ WYSUNIĘTA NA PÓŁNOC KOLEJ

Kolej, która przebiega przez kraj nocy polarnych, posiada Szwecja. Linja ta biegnie z Lulea do Narvik w Norwegji i przecina Laplandję. Wybudowano tę linję w 1903 roku, liczy ona 473 kilometry i od roku 1923 została zelektryfikowana na całej długości. Na 135-ym kilometrze od Lulea przekracza kolej krąg polarny, później dopiero skręca na południowo - zachód i wreszcie staje u celu nad brzegiem morza w mieście portowem Narvik.

Nowa szosa

do Pucka

Najpiękniejszy odcinek szosy nad zatoką Pucką pomiędzy Gnieżdżewem a Puckiem już wyasfaltowano na długości 5 km. Odcinek autostrady jest dostępny do użytku publicznego. Szosa biegnie w odległości 2—3 metrów od brzegu zatoki Puckiej i stanowi jedną z najpiękniejszych szos naszego wybrzeża.

Wzdłuż alei Nadmorskiej w Helu w ciągu zimowych burz podmyta została całkowicie plaża i odcinek brzegu tak, że zachodziła obawa podmycia jezdni alei. Należy pomyśleć o zasypaniu wyrw i odbudowaniu zniszczonego odcinka plaży.

ERYK KAESTNER 16)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

Usiadł w rogu naprzeciwko niej.

Spojrzała na niego i nagle wzrok jej zatrzymał się ponad jego głową. Polazł oczami za jej wzrokiem, zatrzymując je na siatce. — Walizka była na swoim miejscu.

Roześmiała isę. — Czy pan zabawia się sam ze sobą w poste - restante? — zapytała nagle.

Nie zrozumił o co jej chodziło.

— Rozchodzi się o pana kapelusz. — odparła.

Zdjął go. We wstążce od kapelusza tkwił zapiany świtek papieru. — Ciekawe! — rzekł, zdjął świtek i począł go odczytywać.

Na owym papierku tało wypisane dużemi, drukowanemi literami następujące zdanie:

„KTO POD KIM DOŁKI KOPIE — SAM W NIE WPADA!"

Złożył papier w czworo, schował go do kieszeni i w zamyśleniu ściągnął brwi.

— Czy to coś nieprzyjemnego? — zapytała.

— Ach, skądże znowu — silił się na uśmiech. — To głupi żart jednego z moich starych znajomych.

ROZDZIAŁ VI.

Ah ci celnicy!

Pasażerowie przebyli już szczęśliwie kontrolę celną i paszportową; została ona załatwiona już przy wejściu na trajekt. Statek przeładunkowy wraz z pociągiem płynął teraz przez morze Bałtyckie. Kontury duńskich brzegów zacierały się.

Mistrz masarski Kulc, wstał i sięgnął ręką po swoją walizkę.

— Gdzież to pan się wybiera? — zapytał Storm.

— Do sali restauracyjnej. Głodny jestem. Niech pan przyjdzie ze mną, panie Storm. Stawiam kolejkę „Aquavitu". — Uśmiechnął się ojcowsko.

— Musi się pan chwilę zatrzymać — rzekł jeden z pasażerów.— Jeszcze czeka nas kontrola okrętowa.

— To niesłychane! — wykrzyknął Storm zdumiony.

— Przecież mamy już kontrolę celną poza sobą! — rzekł Kulc.

— Na promie jeszcze raz rewidują — wytłumaczył dobrze poinformowany pasażer.

— Czy pan jechał na niemieckim promie? — zapytał jeden z pasażerów.

— Tak jest, na niemieckim.

— No widzi pan! — odezwał się ten najlepiej poinformowany. — A teraz jedziemy na duńskim, a Duńczycy są bardziej skrupulatni od Niemców.

— Ach ta przeklęta biurokracja! — mruknął pan Filip Achtel.

— Podwójna buchalterja — zauważył ironicznie inny znów pasażer.

— No, trudno — rzekł Kulc z rezygnacją, siadając spowrotem na swoich zielonych portkach. — Trzeba przeczekać i napić się herbaty.

Pan Achtel zdjął swoją walizkę, położył ją na ławce i otworzył. — Mam nadzieję, że to pójdzie szybko. Tak mi się pić chce.

Pan Karsten wyjrzał przez okno. — Tam idzie jakiś gość w mundurze — rzekł. — To pewno będzie celnik.

Drzwi przedziału otwarły się. Wszedł człowiek w czapce z daszkiem o złoconych brzegach i w szerokim, nieprzemakalnym płaszczu. Zasalutował i wypowiedział coś w obcym języku.

Filip Achtel odpowiedział mu coś, przecząco kiwnął głową i zachęcającym gestem pokazał mu swoją otwartą walizkę.

Celnik zaczął przewracać w otwartej walizce, zrobił niezadowoloną minę i znów zasalutował. Inni pasażerowie też pootwierali swoje kuferki i teczki. Umundurowany człowiek szybko spełniał swoją powinność.

— Czy pan może szmugluje jakieś papierosy, albo czekoladę? — zapytał szeptem pan Storm, pana Kulca.

— Nie — odparł Kulc, otwierając z ciężkiem sercem swoją walizkę.

Celnik przystąpił do niego, zadając mu pytania w obcym języku. Przyczem położył mu rękę na ramieniu.

Celnik wyciągnął z walizki jakieś duże, białe zawiniątko, zwracając się z zapytaniem do jego właściciela.

— On chce wiedzieć, co to jest? — objaśnił Filip Achtel.

— To jest moja nocna koszula, jeżeli on nic nie ma przeciwko temu! — odparł pan Kulc podrażniony.

Jego współtowarzysze wybuchnęli śmiechem. Achtel zaczął tłumaczyć celnikowi znaczenie białego zawiniątka. Celnik wpakował je spowrotem do walizki, przyklepał ręką, znów zasalutował i ulotnił się.

Kulc odetchnął z ulgą, zamknął walizkę, kluczyk od niej schował do portmonetki. — Nieprzyjemny typek — rzekł. — Dziękuję panom za pomoc, już się bałem, że ocli moją nocną koszulę.

— No, a teraz może pan przejść do sali restauracyjnej, drogi panie Kulc — rzekł Storm. — Ja pozostanę. Nie mogę dziś spoglądać na wodę, a na wódkę to już w żadnym razie...

— Będziemy pilnować pańskiego miejsca — rzekł Karsten.

— Serdeczne dzięki! — ucieszył się Kulc. — Naprawdę jesteście wszyscy tacy dla mnie dobrzy. Czuję się poprostu waszym dziadkiem. — Wziął swoją walizkę i otworzył drzwi wagonu. Nim jednak zeszedł na dół, z triumfem wyciągnął z kieszeni jakieś pudełko i roześmiał się złośliwie. — Widzicie — rzekł — a ja jednak przemyciłem pudełko papierosów!

— A to magik z pana! — zawołał pan Storm z uznaniem.

Papa Kulc spojrzał na nich z dumą, poczem zeszedł z wagonu na deski przewozowego statku.

(C. d. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat), 666-69 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Nowy Świat 22. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA".